



# Głos ANGLII

TYGODNIOWY PRZEGŁAD SPRAW BRYTYJSKICH

Rok III

Kraków, 13 listopada 1948

Nr. 46 (107)

## Od Redakcji

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze rozpoczął w dniu 9 listopada przesłuchanie w sprawie zatargu między rządem Zjednoczonego Królestwa a rządem Albanii o zajęcie w kanale Korfu.

Rozprawa ta prócz swego istotnego znaczenia jest znamiennym wydarzeniem z dwóch powodów.

Po pierwsze Międzynarodowy Trybunał po raz pierwszy będzie działać na mocy nowej konstytucji. Po drugie, po raz pierwszy zatarg między Wschodem a Zachodem zostanie załatwiony na drodze sądowej, zamiast żeby go rozpatrywano na platformie czysto politycznych różnic. Inicjatywe w tej sprawie należy przypisać rządowi J. K. Mości.

Dzieje sprawy kanału Korfu można streszczyć w następujących słowach:

Dwa brytyjskie kontrtorpedowce zostały poważnie uszkodzone przez miny, kiedy 22 października 1946 r. przejeżdżały przez kanał Korfu, który jest międzynarodową drogą komunikacyjną między dwoma otwartymi morzami. 44 brytyjskich marynarzy poniosło śmierć, 42 ciężkie rany. Nie otrzymawszy satysfakcji od rządu albańskiego, rząd J. K. M. wniośał skargę do Rady Bezpieczeństwa w styczniu 1947 r. stwierdzając, że w kanale, bez uprzedniego ostrzeżenia podominowe zostało założone przez rząd albański albo też za jego aprobatą.

Rada Bezpieczeństwa zgodziła się w końcu na propozycję brytyjską, na mocy której rządy Zjednoczonego Królestwa i Albanii winny przedłożyć sprawę zatargu Międzynarodowemu Trybunałowi. Obie strony zawarły specjalny układ i zdecydowały się przedłożyć Trybunałowi prośbę o rozstrzygnięcie następujących pytań:

1. Czy Albania jest odpowiedzialna zgodnie z prawem międzynarodowym za wybuchi, które miały miejsce 22 października 1946 r. na wodach albańskich, a które spowodowały szkody i utratę życia ludzkiego i czy ma ono obowiązek zapłacenia za to odszkodowania?

2. Czy Zjednoczone Królestwo zgodnie z międzynarodowym prawem powinno suwerenność ludu albańskiego i republiki skutkiem działań królewskiej marynarki na wodach albańskich 22 października 1946 r. oraz 12 i 13 listopada 1946 r. i czy ma ono obowiązek udzielenia za to satysfakcji?

(12 i 13 listopada pojawiacze min marynarki królewskiej oczyściły kanał wypełniając zalecenie Centralnej Międzynarodowej Rady Usuwania Min, po uprzednim uwiadomieniu rządu albańskiego).

Międzynarodowy Trybunał otrzymał już aktą sprawy od obu zainteresowanych stron. Na przesłuchaniu rząd J. K. M. reprezentowany jest przez generalnego prokuratora Sir Hartley'ego Shawcrossa i przez Sir Erica Becketta, doradcy prawnego Foreign Office. Rząd albański reprezentuje pośredniczący mu dr J. G. Guerrero z Siwadoru, a wiceprezorem jest prof. Basdevant (Francja).

Sir Hartley Shawcross, przemawiając do Międzynarodowego Trybunału przed rozpoczęciem odczytywania protestów albańskich, złożonych 26 lutego b. r. powiedział: "Panowie należycie do najwyższej ze wszystkich ludzkich trybunów. Powierzono wam za zgodą narodów obowiązek sfałszowania zgodnie z prawem sprawiedliwości względem nich. Trybunał ustalony na takich zasadach, jest stosunkowo uznany dla strażnika nadzoru i sumienia ludzkości". Słówka te są wystarczająco chyba dowodem, że decyzja Trybunału w tej sprawie będzie przyjęta i uznana przez Zjednoczone Królestwo.

Sir Hartley Shawcross, przemawiając do Międzynarodowego Trybunału przed rozpoczęciem odczytywania protestów albańskich, złożonych 26 lutego b. r. powiedział: "Panowie należycie do najwyższej ze wszystkich ludzkich trybunów. Powierzono wam za zgodą narodów obowiązek sfałszowania zgodnie z prawem sprawiedliwości względem nich. Trybunał ustalony na takich zasadach, jest stosunkowo uznany dla strażnika nadzoru i sumienia ludzkości". Słówka te są wystarczająco chyba dowodem, że decyzja Trybunału w tej sprawie będzie przyjęta i uznana przez Zjednoczone Królestwo.

## Kolorowa iluminacja Trafalgar Square



Z okazji odsłonięcia pomników ku czci admirałów Beatty i Jellicoe, Trafalgar Square był rzekomo iluminowany.

## WIELKI PLAN OSIEDLEŃCO-INWESTYCJNY

Sprawozdanie opublikowane w ostatnim tygodniu omawia dziesięcioletni plan, przewidujący emigrację stu tysięcy ludności z przeludnionych kolonii Brytyjskich Indii Zachodnich do Brytyjskiej Gujanie i Brytyjskiego Hondurasu. Sprawozdanie to zostało wydane przez komisję Evans'a powołaną dla zbadań sprawy przesiedlenia ludności Indii Zachodnich i pociąga za sobą zakrojony na szeroką skalę rozwój ekonomiczny obydwóch wspomnianych kolonii. Plan emigracyjny został uznany za konieczny, ponieważ gęstość zaludnienia w Brytyjskich Indiach Zachodnich waha się od 1200 do minimum 300 ludzi na milę kwadratową, podczas gdy w Brytyjskiej Gujanie gęstość zaludnienia wynosi 45 osób na milę kwadratową, a w Hondurasie 7 osób.

Komisja uważa za możliwe usunięcie przeludnienia przez masową emigrację oraz przez wprowadzenie śmalego programu wykorzystania naturalnych zasobów obu kolonii, do których skieruje się przesiedlenie. Proponuje ona przeznaczyć 7 do 10 milionów funtów na inwestycje w Brytyjskim Hondurasie oraz 7 do 11 mil. w Brytyjskiej Gujanie.

O ile zalecenia komisji zostaną przyjęte, przewidziana emigracja nastąpi najwcześniej za dwa lub trzy lata. Należy jeszcze rozwiązać kwestię finansową. Komisja zaleca utworzenie towarzystw inwestycyjnych pod kierunkiem Towarzystwa Rozwoju Kolonii oraz proponuje, by rządy obydwóch kolonii jak i inicjatywa prywatna były zaroszone do współpracy. Fundusze dostępne na zasadzie ustawy o rozwoju i dobrobycie kolonii są niewystarczające, a poza tym rozważano ją już na następne 10 lat. Wprowadzenie w życie tego planu zależy zatem w dużej mierze od tego, czy Towarzystwo Rozwoju Kolonii

ustosunkuje się przychylnie do handlowych możliwości głównych projektów inwestycyjnych, nakreślonych przez komisję, trudno bowiem wymagać od niego, by narażał się na straty na dłuższą metę. Komisja prowadzona przez Sir Geoffrey'ego Evansa, byłego rektora Imperialnego Instytutu Rolnictwa Tropikalnego na Trinidadd, została powołana zgodnie z zaleceniami konferencji, jakie odbyły się w 1946 r. w Indiach Zachodnich. Sprawozdanie stwierdza, że obszar lasów w Brytyjskiej Gujanie, nietknięty dotąd stanowi ludzką równinę się obszarów całego Anglia. Bierze również pod uwagę imigrację europejską. Osiedlenie pewnej liczby imigrantów europejskich jest, jak głosi sprawozdanie, możliwe w okręgu Cayo w Brytyjskim Hondurasie i na terenach górskich Kanuku w Gujanie. Zanim to ostatnie będzie możliwe, trzeba zbudować drogi prowadzące do Rupunum w okręgu Savann w środkowej części kraju, co jest kosztownym przedsięwzięciem. Największe inwestycje rolanie się w dziedzinie rolnictwa. Zaleta się tworzenie wielkich plantacji raczej, niż małych gospodarstw. Tylko stały nadzór fachowców może uchronić takie gatunki roślin tropikalnych, jak banany i krzewy kakaowe od niebezpieczeństwa chorób roślinnych, a radykalne usuwanie zarażonych drzew nie jest możliwe w warunkach drobnej gospodarki chłopskiej.

Sprawozdanie zaleca osiedlanie się w wioskach i małych miasteczkach, w których przewiduje się pewien poziom wygód i higieny wraz z zapewnieniem oświaty, onieki lekarstw i stołówki. Zyczność ziemie na terenach osiedleńczych winna pozwalać na przydział pól i pastwisk gminnych.

Zalecenia komisji zawierają następujące projekty, które mogą być zrealizowane w Gujanie Brytyjskiej. Projekty wymagające dalszych badań i eksperymentów, dotyczą produkcji tytoniu, wanili, konopi, orzeszków ziemnych, bawelny i siザu oraz zorganizowania hodowli ryb.

## W numerze:

- WOLNOŚĆ I PRAWORZĄDNOŚĆ
- DZIEWCZYNA Z PRZEDZALNI
- WYSTAWA ROLNICZA W YORK
- BBC W ROLI TRYBUNY POLITYCZNEJ
- SZTUKA W SZKOLE
- SPORT I MODA

## ANGLICY ODZNACZENI NAGRODĄ NOBLA

Najwyższe międzynarodowe odznaczenie, o jakie mogą się ubiegać naukowcy czy pisarze, zostało w ostatnim tygodniu przyznane czolowemu brytyjskiemu poecie współczesnemu T. S. Eliotowi i prof. Blackettowi, sławnemu fizykowi z uniwersytetu w Manchesterze.

Prof. Blackett otrzymał nagrodę Nobla za pracę nad promieniowaniem kosmicznym i nad metodą Wilsona, a T. S. Eliot za pionierską pracę na polu poezji współczesnej.

Każda z tych nagród wynosi około 11.000 funtów.

Obaj ci laureaci Nobla mają jedną cechę wspólną. Początkowa kariera życiowa ich obu nie pozwalała na puszczanie, że zostaną w ten sposób nagrodzeni.



T. S. Eliot

Blackett skończył szkołę marynarki, a Eliot rozpoczął od zarabiania na życie jako urzędnik bankowy.

Eliot jest jednym z tych artystów, dla których talentu atmosfera kulturalna W. Brytanii okazała się niezwykle sprzyjająca. Można go porównać z Henrym Jamesem. Obaj mieli brytyjskich przodków, obaj urodzili się w Stanach Zjednoczonych i naturalizowali się w Anglii, gdzie praca ich wydała najwspanialsze rezultaty.

Profesor Blackett rozwinał nową technikę chwytania i fotografowania promieni kosmicznych, która przedtem była niemożliwa do zrealizowania. Wyspecjalizował się w badaniu tych promieni, które składają się z cząsteczek atomowych nieustannie bombardujących ziemię. Założył on w Londynie specjalne laboratorium podziemne, by zbadać zasięg przenikania promieni.

Jego praca w dziedzinie fizyki atomowej zdobyła mu światową sławę. Metoda Wilsona, o której mowa powyżej, wynalazł inny brytyjski naukowiec, który również, jest laureatem nagrody Nobla. Metoda ta pozwalała za pomocą specjalnie skonstruowanej komory widzieć drogi, po których posuwają się radioaktywne cząsteczki. Prof. Blackett zastosował tę technikę do promieni kosmicznych. W ten sposób zdolał on sfotografować to, co się dzieje w chwili, kiedy azot zmienia się w tlen pod wpływem bombardowania atomami helu wydzielanymi z radu.

Inne zalecenia dotyczą produkcji skondensowanych soków, pomarańczowych, cytrynowych i grapefruitowych oraz założenia plantacji bananów na przestrzeni 2 tys. akrów.

Projekty wymagające dalszych badań i eksperymentów, dotyczą produkcji tytoniu, wanili, konopi, orzeszków ziemnych, bawelny i siザu oraz zorganizowania hodowli ryb.



# Dalszy etap sporu o unarodowienie przemysłu stalowego

Wstępne dyskusje na temat unarodowienia przemysłu stalowego posunęły się o krok dalej w ogólnie debacie Izby Gmin nad programem rządowym, którym zajmuje się nowa sesja Parlamentu. Min. Dalton przedstawił odpowiedź rządu na zarzuty zawarte w poprawce wniesionej przez opozycję w związku z mową króla, w której stwierdzono, że: „Uparte trzymanie się polityki unarodowienia należało już dotkliwie ciężary na konsumenta i podatnika”.

Min. Dalton wykazał, że społeczeństwo nie poniosło żadnych kosztów na skutek unarodowienia Banku Angielskiego, kabli telekomunikacyjnych i radia. Lotnictwo to jedyna dziedzina, która sprawowała obciążenie podatników, mimo że rząd starał się usunąć wszelkie podstawy finansowe, które mogłyby wywołać tu zamieszanie. Jeśli chodzi o węgiel, transport i prąd elektryczny, wszystkie straty poniosły zarządy państwowie, które mają nadzieję wyrównać je w przyszłości.

Min. Dalton dał słuchaczom próbkę głównych argumentów, które rząd wysunie na poparcie unarodowienia stali.

„W interesie naszego narodu — mówi minister — leży rozbudowa sprawnego i nowoczesnego przemysłu stalowego. Rozbudowa ta jest konieczna po części ze względu na naszą własną gospodarkę, po części dla szysiego wyposażenia Commonwealthu i innych terytoriów, należących do sfery naszych interesów, gdzie panuje wielki brak stali na budowę linii kolejowych itp., po części na podtrzymywanie kampanii eksportowej w następnych trudnych latach, wreszcie, a nadmierny personel urzędni-

cie — i to z niemniej ważnych powodów — unarodowienia wymaga nasza obrona w tej niespokojnej godzinie historii świata, gdyż, bez względu na to, co się mówi o nowej bronie, stara broń robi się przed wszystkim ze stali, a jeśli doszło do starcia, etali tej potrzeba będzie bardzo dużo. Dla wszystkich tych powodów konieczne jest, byśmy mieli wielki, sprawny i przynajmniej przyrost stalcowy, a nie zdaje mi się, by historia lat ubiegłych uczyła, że możemy go mieć na duchochłosowych zasadach”.

Te różne argumenty za unarodowie-

niem stali będą zapewne bardziej szczegółowo przedstawione, kiedy ustanowią się w drugim czytaniu, co nastąpi prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu. Opozycja dzięki temu będzie miała czas przygotować się do odpowiedzi. Jeżeli opozycja uważa, że ogromna rozbudowa przemysłu stalowego jest istotnie konieczna dla dobra W. Brytanii i Commonwealthu, będzie musiała wykazać, że ta rozbudowa da się osiągnąć przy utrzymaniu prywatnej inicjatywy, zorganizowanej tak, jak też pod nadzorem państwa.

## Znaczna redukcja kontroli przemysłu

Ogłoszone w ubiegłym tygodniu zniesienie kontroli rządu nad licznymi wyrobami przemysłu brytyjskiego zostało mile przyjęte jako krok, który przyniesie korzyści wszystkim zainteresowanym gałęziom przemysłu, a szczególnie bardziej ruchliwym firmom.

To złagodzenie kontroli odnosi się do około 130 rodzajów artykułów pierwszej potrzeby, zaczynając w porządku alfabetycznym od acetenu, a kończąc na zabawkach.

Przewiduje się, że ponad 600 tysięcy licencji i pozwoleń rządowych stanie się zbytymi dla wyrobu lub dostawy wymienionych towarów. Natychmiastowym skutkiem tego będzie oczywiście znaczna oszczędność pracy biurowej w przemyśle, a nadmierny personel urzędników zostanie wykorzystany dla bardziej produktywnej pracy.

Przemysłowcy, których dotyczy nowe zarządzenie, będą mogli zwiększyć produkcję tak dalece, jak tylko obecne zapasy materiałów na to pozwolą, bowiem poprawa sytuacji surowcowej jest jednym z głównych powodów, dla których zniesienie kontroli stało się teraz możliwe.

Minister handlu Harold Wilson, który ogłosił ostatnio to zarządzenie w Izbie Gmin, oświadczył, że ogólnie mówiąc rząd uzna kontrolę za potrzebną tylko tam, gdzie istnieją jeszcze jakieś braki w materiałach lub fabrykach, z tym zastrzeżeniem jednak, że za materiały te nie trzeba płacić dolarami, a za fabrykaty nie otrzymuje się dolarów. „Decydując się na zniesienie tej kontroli — powiedział on — pragnę przyczynić się do podniesienia wydajności przemysłu i zwiększenia naszego eksportu. Posunięcie to jest — jak to często stwierdzano — związane z polityką rządu. Niezależnie od tych podstawowych zarządzeń kontrolnych, które mają zasadnicze znaczenie dla odbudowy ekonomicznej, dla zwiększenia produkcji przemysłowej i dla właściwej polityki zatrudnienia, naszym celem jest utrzymanie w mocy tylko i wyłącznie tych rozporządzeń kontrolnych, które są konieczne dla zapewnienia właściwego rozdziału wciąż jeszcze brakujących materiałów. Istnieją do dziś jeszcze znaczące ograniczenia całego szeregu materiałów, skutkiem czego musimy w dalszym ciągu stosować te środki, które zapewniają należytą ich rozdroże, jednak nie przestaniamy wprowadzać ulepszeń i o ile tylko to możliwe, będziemy się starać, by kontrola ta nie była zbyt rygorystyczna.

Minister dostał Strauss, który razem z ministrem Wilsonem zabezpieczał głos podczas konferencji prasowej w Londynie, po raz pierwszy sprawę eksportu, podkreślając, że dochody z produkcji i eksportu są wciąż jeszcze konieczne. Oświadczył on, że zniszczyć kontrolę statutową w tym przekoraniu, iż dane gałęzie przemysłu będą mogły bez systemu licencji pracować zgodnie z polityką rządu w rozdrożu swojej produkcji między rynkiem krajowym a zagranicznym, co będzie próbą dobrowilnej współpracy.

W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin, minister spraw zagranicznych oświadczył, iż ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pracy w brytyjskim sektorze Berlinu w dniu 31 grudnia 1947 r. wynosiła 10.663 osoby. 30 września 1948 r. (data otrzymania ostatnich danych) cyfra ta wynosiła 19.830.

Nasz korespondent dyplomatyczny podkreśla, że ten niewielki wzrost liczby bezrobotnych, wynoszący zaledwie około 9.000, jest daleko mniejszy, niż przewidywały najbardziej optymistyczne przepowiednie. Ludność brytyjskiego sektora Berlina wynosi około 3/4 miliona.

W odpowiedzi na inną interpelację, min. Bevin oświadczył, że w okresie od 28 czerwca (data wprowadzenia mostu powietrznego) do 25 października, samoloty Zjednoczonego Królestwa dostarczyły do Berlina 32% ogólnych dostaw, zaś samoloty Stanów Zjednoczonych — 68%. W latach, przypadających na Zjednoczone Królestwo, biorą udział załogi z Australii, Nowej Zelandii i Płd. Afryki.

Na czele grupy zainteresowanych tym, że czaszka wykazuje prawie ludzkie cechy, które, jak dotąd sądzono, rozwinięły się u małp dopiero wiele milionów lat później. Odkrycia dokonała żona dr. Leakey'ego, która przewiozła czaszkę samolotem z Nairobi do Londynu. Po przybyciu do Londynu czaszka została zabrana do British Museum, gdzie pokazano ją małej grupie zainteresowanych.

Czaszkę odkryła w zeszłym miesiącu na malej wyspie na jeziorze

## Z otwarcia parlamentu



Króle powraca z uroczystego otwarcia Parlamentu do pałacu Buckingham

## Problem Antarktydy

Minister spraw zagranicznych zapytany został w Izbie Gmin, czy rząd J. Kr. Mości odpowiada na propozycje rządu U. S. A. wystające do Zjednoczonego Królestwa, Australii, Nowej Zelandii, Francji, Norwegii, Argentyny i Chile w sprawie międzynarodowego rozwiązania problemu Antarktydy.

Minister Bevin odpowiedział przeciwnie, stwierdzając, że „rząd J. Kr. Mości rozwija szczegółowe propozycje i przeprowadza w tej sprawie konsultacje z innymi zainteresowanymi rządami Commonwealthu. Teraz, kiedy te studia i konsultacje nie są jeszcze ukończone, mogę tylko powiedzieć, że

rząd J. Kr. Mości wita przychylnie inicjatywę rządu U. S. A. w tej sprawie i uważa jego propozycje za pożyteczny czynnik zmierzający do ostatecznego rozwiązania tego trudnego problemu na płaszczyźnie międzynarodowej”.

Należy przypomnieć, że p. Mayhew określił propozycje USA w Izbie Gmin 20 września jako „zmerczające do popierania prac naukowych i badań na Antarktydzie oraz do uzgodnionego rozwiązania problemu spornych roszczeń terytorialnych na podstawie pewnej formy łącznej administracji, prowadzonej przez zainteresowane kraje”.

## Rewelacyjne wykopalisko

W British Museum znajduje się obecnie czaszka prehistorycznej małpy, o której naukowcy sądzą, że wybitnie zaważy na teorii ewolucji. Przypuszcza się, że czaszka pochodzi sprzed 20 milionów lat. Jest ona pierwszą kompletną czaszką z okresu miocenowego, jaką znaleziono.

Czaszkę odkryła w zeszłym miesiącu na malej wyspie na jeziorze



Victoria brytyjska ekspedycja, która pojechała badać w Kenii wykopaliska z okresu miocenu. Donosząc o tym odkryciu, dr Leakey, kierownik ekspedycji, oświadczył, że odkrycie to ma wielkie znaczenie i jego zdaniem zadziwi cały świat nauki.

Waga tego odkrycia polega na

tym, że czaszka wykazuje prawie ludzkie cechy, które, jak dotąd sądzono, rozwinięły się u małp dopiero wiele milionów lat później. Odkrycia dokonała żona dr. Leakey'ego, która przewiozła czaszkę samolotem z Nairobi do Londynu. Po przybyciu do Londynu czaszka została zabrana do British Museum, gdzie pokazano ją małej grupie zainteresowanych.

Stamtąd przeniesie się ją do Oxfordu, gdzie szczegółowych badań dokona prof. Le Gros Clark, który stoi na czele uniwersyteckiego wydziału anatomii ludzkiej. Czaszka pochodzi od gatunku małp zwanych „proconsul”. Jest ona całkowicie skamieniała. Liczne szczątki małpy z epoki miocenu znajdowano już dawniej, ale kompletną czaszkę odkryto w Afrycie po raz pierwszy.

## Rozbudowa londyńskiego metra

W tym miesiącu nastąpi otwarcie nowych linii londyńskiej kolei podziemnej, stanowiących rozszerzenie 10 mil istniejącej dotychczas sieci. Oglądamy te wiadomości. Zarząd Londyńskich Linii Komunikacyjnych oświadczył, że przedłużenie sieci kosztowało 2 miliony funtów i że jest to największa inwestycja, jakiej dokonano w ciągu 30 lat.

Wzdłuż nowych linii znajdują się będzie 9 nowych stacji podziemnych, a około 70.000 mieszkańców przedmieść Londynu znajdzie się w zasięgu kolei podziemnej.

Rozbudowy dokonano na dwóch odcinkach: pierwszy z nich rozciąga się we wschodniej części Londynu na przestrzeni 5 i trzy czwarte mil, a drugi w zachodnich przedmieściach na przestrzeni 4 i jednej czwarte mil.

Jazda z tych odległych dzielnic do centrum Londynu, która obecnie trwa 2 godziny, będzie skrócona do 20 minut. Około 300 pociągów będzie kursować dziennie na każdej z tych linii.

Nowe linie powiększą sieć londyńskiego metro do 243 mil i zwiększą liczbę stacji do 278.

Coral więcej ludzi jeździ londyńską kolejką podziemną i autobusami. Cyfry opublikowane przez Londyńskie Linie Komunikacyjne wykazują, że ruch pasażerski wzrosł o 10 proc. w ciągu ostatniego roku. Ocenia się, że w ciągu trzech miesięcy przeszło 1.000 milionów pasażerów korzysta obecnie z londyńskich kolei i pojazdów drogowych. W ciągu roku londyńska kolej podziemna, autobusy miejskie; dalekobieżne oraz trolejbusy robią ogółem 600 milionów mil. Ta astronomiczna odległość jest trochę mniejsza niż przestrzeń, jaką trzeba zrobić, aby odbyć trzykrotną podróż tam i z powrotem na słońce.

## Wyprawka dla następcy tronu



Wystawa wyprawki niemowlęcej dla przyszłego następcy lub następcy tronu, mającego przyjść na świat w najbliższych dniach.

## Grenlandia kupuje pierwszy traktor

Grenlandia otrzymała pierwszy w swych dziejach traktor. Jest to traktor brytyjskiego typu, który sprzedawany jest masowo we wszystkich częściach świata. Fabrykanie wypożyczają go w hydraulicką ruchomą przyczepką, a następnie dostarczą pługu i innych narzędzi rolniczych.

Przedstawicielstwa firmy w Danii chciały otrzymać fotografie tych traktorów w czasie pracy, lecz oświadczenie im: „Będziecie musieli sami się o to postarać, względnie zrobić zdjęcia amatorskie, ponieważ w Grenlandii nie ma zawodowych fotografów”.

## SPROSTOWANIE

W 44 (105) numerze naszego pisma pojawił się przykry błąd zecerki, który prostujemy obecnie. Kapitan Murray (art. „Kapitan Marryat, piekarz morza”) napisał swoją pierwszą książkę nie w r. 1882, jak to wydrukowano w artykule, ale w 1822 r. Przepraszamy Czytelników za nie-dopatrzanie.

**OD ADMINISTRACJI**  
Wszystkich Czytelników, którzy chcieliby nabyć dawne numery „Głosu Anglii” prosimy o przesyłanie pod adresem naszej Redakcji należności, w kwocie 15 zł. za 1 egzemplarz. Pieniądze należy wysyłać przekazem pocztowym z zastrzeżeniem na jaki cel mają służyć, lub też w znaczekach pocztowych.

**Z POBRANIEM POCZTOWYM NUMERÓW NIE WYSYŁAMY.**

**M**ój urząd nakłada na mnie dwa, pozornie sprzeczne obowiązki: stania na straży wolności obywatela, a równocześnie utrzymania praworządności i porządku. Stawia mnie to w obliczu najtrudniejszego problemu, jaki istnieje w sztuce nowoczesnego rządzenia. W jaki sposób można znaleźć i utrzymać odpowiednią równowagę pomiędzy wolnością a porządkiem? Jest to problem, z którego w ostatnich dziesiątkach lat jasno zdawały się sobie sprawę. Jakikolwiek postać on podstawowe znaczenie dla naszego angielskiego sposobu życia, to jednak nie często i nie na długo zaprzatała umysły szerszych mas ludzkich na świecie. W poszczególnych okresach historycznych nie czyniono przeważnie żadnych wysiłków dla zachowania tej równowagi. Szale przechylały się wybitnie na stronę porządku, co uważano ogólnie za słusne i właściwe. Praktycznie nikt nie zdaje sobie dzisiaj sprawy, jak niepewna jest wiara w wolność polityczną i jak niedawny jest w naszym kraju rozwój wolności obywatelskich, którymi się obecnie cieszymy i które uważały za niewzruszone. Charakter naszego wykształcenia zmusza nas — zresztą słusznie — do skoncentrowania uwagi na jakniejszych i bardziej oświeceniach okresach historii oraz na najszlachetniejszych wypowiedziach; nie zastanawiamy się jednak zbyt głęboko, czy i w jakim stopniu te wzajemne uczucia wpływają na normalny bieg zadań administracyjnych. „Areopagitica” Miltona — potężna obrona wolności słowa, skierowana była do parlamentu, który nie miał najmniejszego zamachu postępować zgodnie z jej nienapartymi argumentami.

Zbyt łatwo zapominamy, że wieki i kraje, w których większość ludzi należycie oceniała wolność i propagowała swobodę myśli, należały do wyjątków.

#### MIARA WOLNOŚCI

Pośredową wolnością jest swoboda krytycznego spojrzenia na postępowanie władz, możliwość przekonywania innych, że rząd, czy to narodowy czy miejski, nie ma racji i że zasady prawne czy też administracyjne powinny być poprawione. Jest nią możliwość — w miarę zdolności należyciego przekonywania swych współiomków o takiej konieczności — wprowadzenia zmian w ustawodawstwie lub w metodach administrowania. Wolność, czy je brak nie mogą być oceniane na podstawie restrykcji, nakładanych na członków społeczności w celu utrzymania porządku i udogodnień społecznych. Ludzie twierdzą czasem, iż ograniczeniem wolności jest prawo zakazujące jazdy nad drogach z taką szybkością, jaką nam odpowiada, lub otwieranie klepów w niedzielę. Lecz istnieje czy brak ograniczeń nie ma żadnego związku z kwestią wolności. Miarą wolności jest to, czy obywatele danego kraju mają swobodę krytykowania takich ograniczeń, prowadzenia akcji za ich wycofaniem względnie poprawieniem, czy nawet rozszerzeniem, oraz możliwość osiągnięcia swego celu, o ile uda im się przekonać większość o słuszności ich punktu widzenia.

Posiadanie wolności nie jest wyłącznie sprawą stosunków istniejących między obywatelem a jego rządem. Jest to w większym jeszcze stopniu kwestią stosunków między obywatelem a jego rodakami. Nie wystarcza, aby rząd powstrzymywał się od wtarcia się w zebrania, czy stowarzyszenia, których nie popiera, gdyż oficjalna opinia publiczna może być tak okrutnym i tak ciałnym cenzorem, jak niejeden rząd. Społeczeństwo musi być przygotowane na pogodzenie się z faktem, że o ile ma istnieć swoboda

w propagowaniu idei, z którymi się zgadzamy, taką samą swobodę należy zapewnić innym, którzy wygłaszają hasła sprzeczne z ciecią pierwszej grupy.

Propozycja ta musi być uznana nie tylko ze względów logiki i sprawiedliwości, lecz ponieważ jest podstawową zasadą. Jeśli wolność obywatelska ma być czymś więcej niż pustym słowem, musi być oparta na tolerancji. Tolerancja ta jednak nie może być eufemizmem obojętności, lecz tolerancją aktywną, która nie tylko dopuszcza, ale i zachęca do wyrażania różnorodnych opinii, opierając się na założeniu, że tylko przestudiowanie możliwie największej ilości poglądów i doświadczeń może zapewnić osiągnięcie i utrzymanie właściwego pojęcia prawdy.



ków ministra spraw wewnętrznych należy zapewnić, by ten szczęśliwy stan rzeczy trwał w dalszym ciągu. Musi on odgrywać rolę uczciwego pośrednika i przestrzegać, by porządek utrzymywany był możliwie najniższym kosztem wolności.

#### ZABEZPIECZENIE PRZED TYRANIĄ

Zasosowanie tej zasady w praktyce jest sprawą utrzymania właściwej, a często niezmiernie delikatnej równowagi pomiędzy bezpieczeństwem nadmiernej kontroli nad dążeniami do radykalnych zmian, a bezpieczeństwem robienia w tym kierunku za mało. Jeśli rząd posiada rozległą władzę powstrzymania ruchów wywrotowych, to potrafi on

wiek skuteczny system policyjny z całkowitą swobodą działania i wolnością od interwencji, które należą do wielkich przywilejów i bogactw społeczeństwa w tym kraju. Utrata lub ukrócenie takich korzyści byłaby zbyt wielką ofiarą dla ulepszenia organizacji policji, lub ułatwień w wykryciu zbrodni, niezależnie od tego jak — mówiąc teoretycznie — byłoby to pożdanym samo w sobie”.

Niebezpieczeństwo, że policja mogłaby być użyta przez tyrański rząd jako instrument ucisku, było powtórnie przedmiotem opozycji wobec ustawy wprowadzonej w 1856 r., która nakładała na hrabstwa obowiązek utworzenia oddziałów policji i przewidywała inspekcję ministra spraw wewnętrznych. Jeden z posłów powiedział o tej ustawie, iż:

„Było to najbardziej nieangielńskie zarządzenie, jakie kiedykolwiek czytał, zdaje się bardziej odpowiadnie dla Neapolu, niż dla Anglii. Żaden najbardziej tyrański rząd nie mógłby wymyślić bardziej niebezpiecznego zarządzenia. Niech tylko ustawa ta przejdzie w Izbie Anglia będzie w krótkim czasie załana armią 20.000 uzbrojonych policjantów, rekrutujących się może z Irlandczyków lub cudzoziemców, na których zły rząd będzie mógł oprzeć się w przeprowadzaniu swych samowolnych decyzji”.

Czemu przypisać, że te ponury przewidywanie nie spełniły się? Częściowo być możeemu, że rządy brytyjskie różniły się od rządów osławionych królów Neapolu, częściowo powieść w W. Brytanii policja nie jest już rumieńca państwowym, a częściowo też ponieważ obowiązkiem ministra spraw wewnętrznych jest pilnowanie porządku publicznego i czuwanie nad tym, by ludzie, którzy mogliby usiłować zagarnąć władzę sili, nie mieli po temu środków. Równocześnie musi on uważać, by szeroki zakres wolności dopuszczanej prawem był udziałem wszystkich, nawet przedstawicieli najbardziej skrajnych poglądów. Musi pilnować, by ci poddani królewscy, którzy maszerują ulicami wykrzykując „niech żyją czerwoni”, mogli to robić nie atakując ani nie będąc akowani przez innych poddanych królewskich, którzy stoją na chodnikach krzycząc „precz z czerwonymi”. Gdyby ludzie trzymali się z dala od zebran, których nie aprobowali i szukali zwolenników tam, gdzie najłatwiej można ich znaleźć, byłoby to stosunkowo łatwą sprawą. Tak łagodna postawa nie zadawała jednak zagorzalego propagandysty. Znajduje on przyjemność w judzeniu swych przeciwników i lubi organizować swoje zebrania w dzielnicach, gdzie znajdują one najwięcej poparcia, a wywołują najczęściej zaburzenia.

Podczas gdy ostatnia odpowiedzialność za utrzymanie wolności i porządku spoczywa na ministerstwie spraw wewnętrznych, rzeczywiste zadanie rozprawania się z wykraczającymi przeciw porządkowi i nietolerancyjnymi elementami spada głównie na barki policji. Podejmie jak minister spraw wewnętrznych, policja jest równocześnie strażnikiem pokoju i wolności. Ta ostatnia rola nie była zwykle przypisywana policjantom w innych częściach świata, a swoim zorganizowanej policii w naszym kraju społykało się z całkowitą opozycją na tej zasadzie, że system policyjny będzie niebezpieczeństwem dla wolności. Komisja wyznaczona przez Sir Roberta Peel'a w 1822 r. dla rozważenia sprawy ustanowienia policji państowej w Londynie doniosła, że trudno było pogodzić jakikol-

## WOLNOŚĆ I PRAWORZĄDNOŚĆ

Przemówienie ministra spraw wewnętrznych J. CHUTER EDE'a wygłoszone na dorocznej konferencji Narodowej Rady Kobiet Wielkiej Brytanii w Hastings, dnia 14 października 1948 r.

#### GWARANCJE WOLNOŚCI

Tolerancyjne nastawienie poszczególnego obywatela jest pierwszą gwarancją wolności obywatelskiej. Największy zasób dobrej woli ze strony rządu nie zastąpi skutecznie czujności obywatela, przestrzegającego bacenie wolności swojej i swoich sąsiadów. Zaden rząd nie będzie w stanie zapewnić wolności obywatelom, którzy będą zbyt niedbali lub zbyt opieszali, aby z niej skorzystać.

Jednak poszczególny obywatel, mimo wielkiej i nieuniknionej odpowiedzialności w tym względzie, nie jest jedynym strażnikiem wolności obywatelskiej. Subtelna równowaga między wolnością a porządkiem zależy od współpracy, a czasem nawet od tarć pomiędzy różnymi czynnikami, wśród których do najważniejszych zaliczyć należy sądy, minister spraw wewnętrznych, policje i Parlament.

Wystarczy, jeśli powiem kilka słów o roli, jaką odgrywają sądy. Zanim Parlament zyskał należytą moc kwestionowania władzy króla, sądy stwierdziły już nadzędność prawa powszechnego. Sądy uznały w polityce zasadę habeas corpus setki lat wcześniej, zanim Parlament w 1679 r. przeprowadził ustawę Habeas Corpus Act, a obecnie władza sądowa jest jednym z głównych rodzajów bezpieczeństwa, przy pomocy których nasza konstytucja stara się przeszodzić rozrostowi arbitralnej władzy jak eijkolwiek częścią aparatu rządowego. Sądy spełniają podwójną funkcję. Pierwszą z nich to zapewnienie, by władze wykonawcze nie przekraczały powierzonych im kompetencji, a druga dostarczenie poszczególnemu obywatele średków obrony przeciw każdemu, który go skrywdzi, niezależnie od tego, czy tym krzywdzicielem jest zwykły John Smith, czy posterunkowy Smith, czy też sam minister spraw wewnętrznych. Nasze ustawodawstwo nie uznaje tunczaczenia, że ktoś działał z rozkazu swego zwierzchnika, czy samego premiera, ani też sądy nie uwzględniają nielegalnego postępowania, na tej zasadzie, że kierowano się przy tym najlepszymi intencjami. W 1935 roku, kiedy król Jerzy V dokonywał przeglądu królewskich sił lotniczych, jakaś pani, roznosząc ulotki, starała się wrzucić jedną z nich do królewskiego powozu. Policja, obawiając się zakłócenia porządku przez roznoszących ulotki, zebrała jej te ulotki. Dama zaskarzyła komendantowi i sierżanta policji, a sąd u-

znał, że chociaż czyn policji pozytywny był dobrą wolią, to jednak nie miał podstaw prawnych, wobec czego nałożył policji grzywnę w wysokości jednego funta.

#### „POKÓJ KRÓLEWSKI”.

Jest to mały przykład zasady, o której zarówno policja, jak i minister spraw wewnętrznych muszą stale pamiętać, aby móc pełnić podwójną rolę utrzymywania porządku i przestrzegania wolności. Jeśli zajrzymy do podręcznika, przekonamy się, że główną funkcję ministerstwa spraw wewnętrznych określa się tam jako „utrzymanie pokoju królewskiego”. Pokój królewski oznacza pokój poddanych królewskich, a cel ten, dla którego rząd J. Kr. Mosty utrzymuje pokój wśród poddanych, jest stworzenie takich warunków, w których znajdują oni wszelkie możliwości praworządnego postępowania. Parlament w swej walce z królem w ciągu XVII i XVIII wieku dążył stale, w interesie wolności poddanych, do nadzoru nad wykonywaniem prerogatyw królewskich. Może najbardziej widocznym sposobem, w jaki to zostało osiągnięte, było ustanowienie odpowiedzialności głównych ministrów królewskich wobec Parlamentu. W dziedzinie spraw wewnętrznych, gdzie wolność poddanych jest nieodłączna od wszelkich ważnych spraw sporzących, Parlament zaczął uważać sekretarza stanu za głównego strażnika wolności obywatelskich.

Oczywiście pierwszym, zasadniczym warunkiem korzystania z wolności jest porządek. W braku porządku oraz odpowiednio stopnia posłuszeństwa wobec prawa życie człowieka jest według słów Hobbesa samotne, biedne, plującwe, bestialskie i krótkie". Ponieważ jest to nie do zniesienia, a każda forma rządu jest lepszą od anarchii, ludzie, którzy doświadczali życia w bezprawiu, skłonni są przyjąć przywódcę silnej ręki, ten zaś w imię przywrócenia pokoju i porządku może wprowadzić autokratyczną władzę. Historia Europy w ciągu ubiegłych 30 lat dostarczała i wciąż jeszcze dostarcza przykładów tego procesu. My w naszym kraju jesteśmy szczególnie od niektórych naszych sąsiadów na kontynencie pod tym względem, że od długiego czasu nie uciępiliśmy ani od wewnętrznego zamieszania, które uniemożliwia korzystanie z wolności, ani od autokratycznego rządu, pod władzą którego korzystanie z wolności zostaje zarzucone, a w końcu zabronione. Do obowiąz-

częś wo, że ci, których zadaniem jest umacnianie praworządności, mogą w zapale służenia dobra publicznego ulec pokusie nadwierżania lub łamania praw. Złudzenia że w interesie ogólnym urzędnik służby publicznej ma czasem obowiązek wykraczania przeciw prawu, jest zgubne w skutkach, a na dłuższą metę nie dające się pogodzić z rządem konstytucyjnym. Chociaż wypadki takie zdarzają się rzadko, muszą jednak być traktowane z całą surowością.

#### KONTAKT RZĄDU ZE SPOŁECZEŃSTWEM

Minister spraw wewnętrznych ma jeszcze inną funkcję, bardzo ważną z punktu widzenia ochrony wolności obywatelskiej. Jest on łącznikiem między królem a jego poddanymi. Do jego obwiązków należy przyjmowanie i rozpatrywanie petycji, memoriałów i skarg wszelkich rodzajów, wniesionych przez poddanych J. Kr. Mości. Niektóre spośród nich dotyczą spraw osobistych inne interesów ogólnych, inne jeszcze należą do zakresu innych resortów, w którym to wypadku zostają odpowiednio kierowane. Wiele spraw leży jednak w granicach kompetencji ministra spraw wewnętrznych, choćby dla tego, że obowiąkiem pierwszego królewskiego sekretarza stanu jest rozpatrywanie spraw nie przekazanych innym ministrom.

Wielu skarg i protestów, które wpływają do ministra spraw wewnętrznych, nie da się w ogóle zataić; mimo to obowiązkiem ministra jest udzielić ostatecznego odpowiedzi, która upewni go, że jego sprawa została poważnie rozpatrzona, a kiedy zgłosi się on osobście, spotka się z życliwym przyjęciem, co pozwala mu poczuć, że jest ktoś, kto pragnie mu pomóc. Nic tak nie podsycia nadejściu poważnego, jak przekonanie, że rząd jest niedosępny i głuchy na jego skargi. Przyпомнając sobie, że Absalon potrafił wywołać powstanie, stojąc przy bramie i wołając do wszystkich, którzy mieli jakieś zażalenia: — „Patrzcie, nie ma żadnego wysłannika królewskiego, który by was wysłuchał”. Jednym z obowiązków ministra spraw wewnętrznych jest dać odczuć poddanym królewskiem, że istnieje taki delegat króla, który gołów jest i wysłuchać — że powinność jednego z wysokich urzędników państwowych jest czuwanie, by żaden z poddanych J. Kr. Mości nie był prześladowany, względnie nie cierpał od ciężarów i krzywd, które można by złagodzić lub usunąć. Gdyż według słów Miliona:

„Wolność, jakiej się spodziewamy, nie polega na tym, by w granicach rzeczypospolitej nie było miejsca na żadne cierpienie — tego żaden człowiek na tym świecie nie może oczekiwac. Lecz kiedy skargi są łatwo wysłuchiwanie, troskliwie rozpatrywane i znajdują się szybkie założyczenie, stanowi to najpełniejszy wyraz wolności obywatelskiej, jakiej rozsądny człowiek może pragnąć”

#### DELIKATNA KWESTIA LOGIKI

Istnieje jedna funkcja związana z wolnością obywatelską, która jest wykonywana zarówno przez ministra spraw wewnętrznych, jak i Parlament: jest to badanie nowego ustawodawstwa i przepisów ustanawianych przez ministrów na zasadzie nadanych im statutem kompetencji. Ludzie zwyczajni, z rządem lubią naturalnie, aby ich plany miały logiczną konstrukcję, która przemawia do rozsądku, nie zawsze jednak biorą pod uwagę bezroki brak logiki w postępowaniu i upodobaniach ludzi. Łatwo

zapominają, że ograniczenia wolności pojedyńczych obywateli sprawiedliwione są tylko wówczas, o ile przyniosą owoce w formie powiększenia zakresu wolności innych jednostek i całego społeczeństwa i że logika i rozsądek nie zastępują wolności. Zadaniem ministra spraw wewnętrznych i Parlamentu jest stawianie im pytania: „Czy wasze zarządzenie jest istotnie konieczne? Czy przyczyni się ono do zapewnienia wolności podanych J. Kr. Mości, czy też potrzebne jest tylko dla zwartości i symetrii waszych propozycji?” Przepis, który ma za sobą całą moc prawną i może być środkiem uprawniającym do zamknięcia wspólnowiatela w więzieniu, wymaga znacznie więcej uzasadnienia, niż przepisy, według których reguluje się swoje własne prywatne sprawy. Jest to konieczne nie tylko dlatego, że jednostka może cierpieć, lecz ponieważ karańnie czynów, które nie są potępione przez opinię publiczną, dyskredytuje prawo, a osłabiając poszanowanie go może mieć zły wpływ na utrzymanie praworządności i porządku w ogole. Kierując się tym samym celem utrzymania równowagi między wolnością a porządkiem, minister spraw wewnętrznych bada, a w razie potrzeby odrzuca dodatkowe prawa ustanawiane przez władze miejscowe. Tu znowu zasada, która się kieruje, głosi, że prawa ustanawia się dla popierania wolności, a nie dla jej ograniczenia. Nie zawsze łatwo jest określić, czy w celu popierania wolności jednej grupy ludzi słuszne jest ograniczanie wolności innej grupy.

W taki sam sposób Parlament bada starannie — a często krytykuje — obszerne zarządzenia administracyjne, jakie znajdują się przedłożone. Takie zarządzenia administracyjne muszą zazwyczaj być przedłożone Parlamentowi i albo wymagają aprobaty, albo też mogą być przez Parlament w odpowiednim czasie anulowane. W

czerwcu 1944 r. Izba Gmin wydała z siebie nową komisję, która miała zwrócić uwagę na nowe zarządzenia, wydane przez ministrow, a wymagające specjalnego rozważenia z różnych punktów widzenia, np. czy zarządzenie zostało wydane w ramach ustawy, która wyklucza je spod kompetencji sądów.

#### PARLAMENT GŁÓWNYM STRÓŻEM WOLNOŚCI

Niezależnie od ożywionego najlepszymi intencjami ministra spraw wewnętrznych i najbardziej czujnych sądów, głównym strażnikiem wolności poddanych jest Parlament, który odegrał naczelną rolę w walce o zdobycie tej wolności. Parlament spełnia w tym względzie dwie główne funkcje. Pierwszą z nich to czuwanie, by organa wykonawcze nie postępowały w sposób arbitralny, drugą — zwracanie uwagi na każde poszczególne zażalenie, jakie może być wniesione oraz pilnowanie, by sprawa została należycie zbadana. Wykonywanie pierwszej funkcji polega na bardzo starannym studiowaniu nowego ustawodawstwa, które przewiduje procedura parlamentarna i na badaniu zarządzeń administracyjnych, o których już mówiłem.

Druga funkcja Parlamentu — badanie sposobu rządzenia krajem przez organa wykonawcze oraz badanie wniesionych zażaleń — wykonywana jest przez system interpelacji parlamentarnych i prowadzenia debat w sprawie administracji rządowej. Sformułowane pytanie zwraca natychmiast uwagę ogółu na pewne sprawy, które mogłyby być powodem przykrości jednostki lub pewnej grupy społecznej i zmusza ministra do zbadania domniemanej krzywdy i albo naprawienia jej, albo publicznego uzasadnienia poczynionych kroków. Czas przeznaczony w Parlamentie na interpelacje jest cennym środkiem, który pozwala obywatelowi na wyjawianie jego za-

lów i przypomina członkom rządu, że ich czyny mogą być każdej chwili poddane krytyce publicznej. Pozwala to również na usunięcie lub wykazanie bezzasadności żałob, które gdyby nie zostały wyjawione, mogłyby wywołać poważne niezadowolenie.

Nic tak szybko i tak łatwo nie wzburza Parlamentu jak zagrożenie wolności obywatela. Jeśli interpelacja nie znajdzie zadawalającej odpowiedzi, sprawą zostaje odłożona do końcowej debaty, a poseł, który ją wniosł, zyska szerokie poparcie — nie tylko ze strony swojej partii — w domaganiu się gruntownych dochodzeń.

Starałem się opisać pokróćce, na czym polega nasza wolność obywatelska i niektóre środki przewidziane w celu jej zachowania. Pozwólcie mi jednak powtórzyć, że wolność obywatelska zależy przede wszystkim od stałej czujności narodu, a nie od braku odpowiedniej działalności rządu.

Kiedy ludzie nie rozumieją, że korzystanie z wolności wymaga od nich stałego i świadomego udziału w sprawach publicznych oraz poszanowania i obrony praw ich przeciwników na równi z ich własnymi prawami, wolność nie będzie trwała. Ludzie nie zrozumieją tego, o ile nie zrozumieją również, że wolności nie można uważać za coś naturalnego i nierożycznego z klimatem W. Brytanii, lecz że stanowi ona prawo, które może być utrzymane tylko przez przyjęcie na siebie obowiązków zadań i zobowiązań. Sir Wentworth przemawiając w Izbie Gmin blisko 400 lat temu powiedział:

„Słodkie jest imię wolności, lecz rzeczą ta sama w sobie stanowi wartość ponad wszelką cenę. Tym więcej musimy się starać, aby zadawalając się słodyczą mienia nie stracić ani nie zapraszać rzeczy, która stanowi największą wartość, jaką może istnieć w tym szlachetnym królestwie”.



#### Sociologia i historia

Willifrid Harrison. — *The Government in Great Britain* (Rząd Wielkiej Brytanii) Wyd. Hutchinsona. Cena 7 szyl. 6 pensów.

Prosty opis działania brytyjskiego mechanizmu rządowego oraz wpływu tego działania na codzienne życie społeczeństwa (176 stron).

Mowy Herberta Morrisona — *The Peaceful Revolution* (Pokojo-wa rewolucja) — pod redakcją Ravidmonda Postgate. Wyd. Allen and Unwin. Cena 7 szyl. 6 pensów.

Jest to wybór mów Lorda Prezydenta Rady wydany za jego zgodą. Na podstawie tej książki można wyrobić sobie pogląd na gospodarczą politykę rządu od roku 1945.

#### Medycyna

J. Shafar. — *Vitamins in medical practice*. (Vitaminy w praktycznym leczeniu). Wyd. Staples. cena 25 szyl. ilustr.

Fizjologiczny metabolizm każdej witaminy potraktowany jest osobno z uwzględnieniem opisów chorób, spowodowanych brakiem witamin. Autor zajmuje się funkcją witamin w normalnym organizmie oraz warunkami, w których zachodzi wzmożona potrzeba witamin, względnie następuje nadmierne ich działanie.

G. Simon. — *X-Ray Diagnosis*. (Stawianie diagnozy za pomocą promieni X). Wyd. Heffer.

Podręcznik dla studentów medycyny podczas stażu klinicznego i dla świeżo ukończonych lekarzy, rozpoczęwających praktykę. Nie jest to podręcznik techniczny. Jego celem jest wprowadzenie radiologii do ogólnego programu studiów lekarskich.

#### Literatura, eseje

V. S. Pritchett, Elizabeth Bowen i Graham Greene — *Why do I write?* (Dlaczego piszę?). Wyd. Percival Marshall. Cena 6 szyl.

Trzej współczesni pisarze brytyjscy wymieniają swoje poglądy w szeregu listów, na temat — dlaczego właściwie pisarz pieśń, poruszając przy tym problem stosunku pisarza do społeczeństwa.

Vera Buchanan Gould — *Not without honour* (Nie bez honoru). Życie i utwory pisarki Olive Schreiner. Z ilustracjami. Wyd. Hutchinson. Cena 15 szyl.

Knigka ta omawia życie i twórczość Olive Schreiner — południowoafrykańskiej pisarki, znanej dziś głównie z autorstwa powieści *Story of an African Farm* (Opowieść o farmie afrykańskiej). Przedmowa napisała marszałek polny Smuts.

#### Beletrystyk

Joyce Cary — *Aissa saved* (Aissa uratowana). Wyd. Michael Joseph. Cena 8 szyl. 6 pensów.

Wznowienie powieści Caryego, której pierwsze wydanie ukazało się w 1932. Jest o opowieści z życia na wschodnim wybrzeżu Afryki.

Aldous Huxley — *Ape and Essence* (Małpa i absolut). Wyd. Chatto and Windus. Cena 7 szyl. 6 pensów.

Autor Nowego Współczesnego świata i *Ostrza na ostrze* opisuje społeczeństwo ludzkie wytwarzoną w epoce atomowej, oraz wrażenie, jakie moralność tej społeczności wywiera na normalnym obserwatorze.

#### Podróże

Edmund de Rothschild — *Window on the World* (Okno na świat). Z ilustracjami. Wyd. Peter Davies. Cena 15 szyl.

W roku 1937 major de Rothschild wyruszył w podróż naokoło świata. Knigka swoja oparł na listach pisanych przez siebie w czasie podróży a wysłanych do rodzin. Sa tam opisy połowań na grubego zwierza, badań krajoznawczych, rybołówstwa — słownem autor umiejętnie przedstawił wszelkie elementy składające się na ciekawa i pomyślna podróż. Knigka ilustrowana jest zdjeciami dokonanymi przez autora.

Freya Stark — *Perseus in the Wind* (Perseusz wśród wichrów) Z ilustracjami. Wyd. John Murray. Cena 12 szyl. 6 pensów.

Znana podróżniczka, która zwiedziła Persję i Luristan i jest jedyną kobietą, nagrodzoną medalem Burtona przez Królewskie Towarzystwo Azji Środkowej za odkrycia w nieznanym obszarach Hadramautu — pisuje swe wrażenia z podróży.

\*

Knigki angielskie zamawiać można w większych księgarniach polskich. Przeliczenie księgarskie wynosi 90 zł. za 1 szyling.

## NA POŁUDNIE Z MAWSONEM

CHARLES E. LASERON „South With Mawson” („Na południe z Mawsonem”).

wyniki tych prac i daje jednocześnie żywy opis klimatycznych właściwości badanych obszarów. Nie ma tu kwiatów ani lasów, które umilają życie arktycznego badacza. Góry lodowe są zmorą dla nawigacji, miejsce lądowania mogą być oddalone od siebie o 2.400 km, a ruchome śniegi utrudniają budowę stałych lotników. Przed wszystkim jednak nieusanne, szalone wiatry, czynią życie prawie nie do zniesienia.

Laseron usprawiedlnia się, że prawie na każdej stronie swojej książki pisze o wietrze; lecz te ciągle powtarzania, wraz z pięknymi opisami przedziwnej ciszy od której aż brzeczy w uszach, kiedy w atrach wilgocią usiądzie, odwracają doskonale warunki, w których wiatry są dominującym czynnikiem w życiu badaczy.

Następujące cyfry mogą uzmyślowić ten fakt. Przy najsilniejszej wichurze, zanośowanej w Sidnee, przeciętna szybkość wiatru wynosiła 45 km/godz. w ciągu 24 godzin. W obozie Adelie Land przeciętna szybkość wiatru wynosiła 70 km na godz. i to w ciągu całego 9-cio miesięcznego pobytu; przez dwa tygodnie średnia dzienna szybkość wiatru nie spadała poniżej 112 km/godz.; w najgorszym dniu średnia szybkość wynosiła 145 km/godz. Laseron dodaje, że o ile ciśnienie wiatru wzrastałoby w stoczniku geometrycznym do jego szybkości, ten straszliwy podmuch

lub i przypomina członkom rządu, że ich czyny mogą być każdej chwili poddane krytyce publicznej. Pozwala to również na usunięcie lub wykazanie bezzasadności żałob, które gdyby nie zostały wyjawione, mogłyby wywołać poważne niezadowolenie.

Nic tak szybko i tak łatwo nie wzburza Parlamentu jak zagrożenie wolności obywatela. Jeśli interpelacja nie znajdzie zadawalającej odpowiedzi, sprawą zostaje odłożona do końcowej debaty, a poseł, który ją wniosł, zyska szerokie poparcie — nie tylko ze strony swojej partii — w domaganiu się gruntownych dochodzeń.

Nic tak szybko i tak łatwo nie wzburza Parlamentu jak zagrożenie wolności obywatela. Jeśli interpelacja nie znajdzie zadawalającej odpowiedzi, sprawą zostaje odłożona do końcowej debaty, a poseł, który ją wniosł, zyska szerokie poparcie — nie tylko ze strony swojej partii — w domaganiu się gruntownych dochodzeń.

Starłem się opisać pokróćce, na czym polega nasza wolność obywatelska i niektóre środki przewidziane w celu jej zachowania. Pozwólco mi jednak powtórzyć, że wolność obywatelska zależy przede wszystkim od stałej czujności narodu, a nie od braku odpowiedniej działalności rządu.

Kiedy ludzie nie rozumieją, że korzystanie z wolności wymaga od nich stałego i świadomego udziału w sprawach publicznych oraz poszanowania i obrony praw ich przeciwników na równi z ich własnymi prawami, wolność nie będzie trwała. Ludzie nie zrozumieją tego, o ile nie zrozumieją również, że wolności nie można uważać za coś naturalnego i nierożycznego z klimatem W. Brytanii, lecz że stanowi ona prawo, które może być utrzymane tylko przez przyjęcie na siebie obowiązków zadań i zobowiązań. Sir Wentworth przemawiając w Izbie Gmin blisko 400 lat temu powiedział:

„Słodkie jest imię wolności, lecz rzeczą ta sama w sobie stanowi wartość ponad wszelką cenę. Tym więcej musimy się starać, aby zadawalając się słodyczą mienia nie stracić ani nie zapraszać rzeczy, która stanowi największą wartość, jaką może istnieć w tym szlachetnym królestwie”.

Trzej współczesni pisarze brytyjscy wymieniają swoje poglądy w szeregu listów, na temat — dlaczego właściwie pisarz pieśń, poruszając przy tym problem stosunku pisarza do społeczeństwa.

Vera Buchanan Gould — *Not without honour* (Nie bez honoru). Życie i utwory pisarki Olive Schreiner. Z ilustracjami. Wyd. Hutchinson. Cena 15 szyl.

Knigka ta omawia życie i twórczość Olive Schreiner — południowoafrykańskiej pisarki, znanej dziś głównie z autorstwa powieści *Story of an African Farm* (Opowieść o farmie afrykańskiej). Przedmowa napisała marszałek polny Smuts.

Aldous Huxley — *Ape and Essence* (Małpa i absolut). Wyd. Chatto and Windus. Cena 7 szyl. 6 pensów.

Autor Nowego Współczesnego świata i *Ostrza na ostrze* opisuje społeczeństwo ludzkie wytwarzoną w epoce atomowej, oraz wrażenie, jakie moralność tej społeczności wywiera na normalnym obserwatorze.

#### Podróże

Edmund de Rothschild — *Window on the World* (Okno na świat). Z ilustracjami. Wyd. Peter Davies. Cena 15 szyl.

W roku 1937 major de Rothschild wyruszył w podróż naokoło świata. Knigka swoja oparł na listach pisanych przez siebie



Joyce Walker jest zawsze w dobrym humorze, tak przy pracy jak i w domu.



6.30 rano! Joyce ma twardy sen, toteż siostra jej musi pomóc budzikowi

## DZIEWCZYN A Z PRZĘDZALNI



O 7-mej. Obie siostry wychodzą ze swego małego domku w Oldham, udając się do przedzialni w Hartford



U góry: Trudno wprost uchwycić szybkie ruchy robotnicy, łączącej przewane nici. Joyce musi być szybka, jeśli chce dobrze zarabiać.



Na prawo: Praca zaczyna się o 7.30. Warsztat już w ruchu. Małym specjalnym przyrządem Joyce łączy przerwaną przędzę.

**J**OYCE Walker pracuje w przedzialni. Jest jedną z robotnic lancashireńskiego przemysłu bawełnianego, zatrudniającego 269.000 osób. Joyce obsługuje wrzeciona — swoją część z 24 milionów, wirujących w zakładach tego okręgu.

Joyce wstąpiła do przedzialni w czasie, gdy około połowa wrzecion była nieczynna. Obecnie na każde cztery wrzeciona — trzy są w ruchu.

Joyce to typowa nowoczesna dziewczyna z przedzialni. Zarabia dobrze: otrzymuje przeciętnie 5–6 funtów tygodniowo. Jest zgrabna, dobrze ubrana i szykowna.

Jej dzień roboczy trwa tylko 8 godzin. O 6.30 rano zrywa ją ze snu budzik. O 7-ej Joyce wychodzi do pracy. Przybywsz do przedzialni w 25 minut później, ma czas jeszcze przebrać się w strój roboczy w nowoczesnej i doskonale wyposażonej szatni. Następnie przygotowuje swój warsztat pracy i o 7.30 zaczyna codzienną robote. Dzienne wytwarzanie minimum 220 kg przedziała. Nawet przy takiej wydajności Joyce może już zarobić tygodniowo 4 funty i 10 szylingów, ale jej norma jest zawsze wyższa.

Dwa razy dziennie Joyce w czasie swej pracy otrzymuje posiłek, a więc lunch i smacznego obiad w stolówce. O 6-tej po południu wraca do domu. Ma więc czas na rozrywki, a że dobrze zarabia, może korzystać z życia.

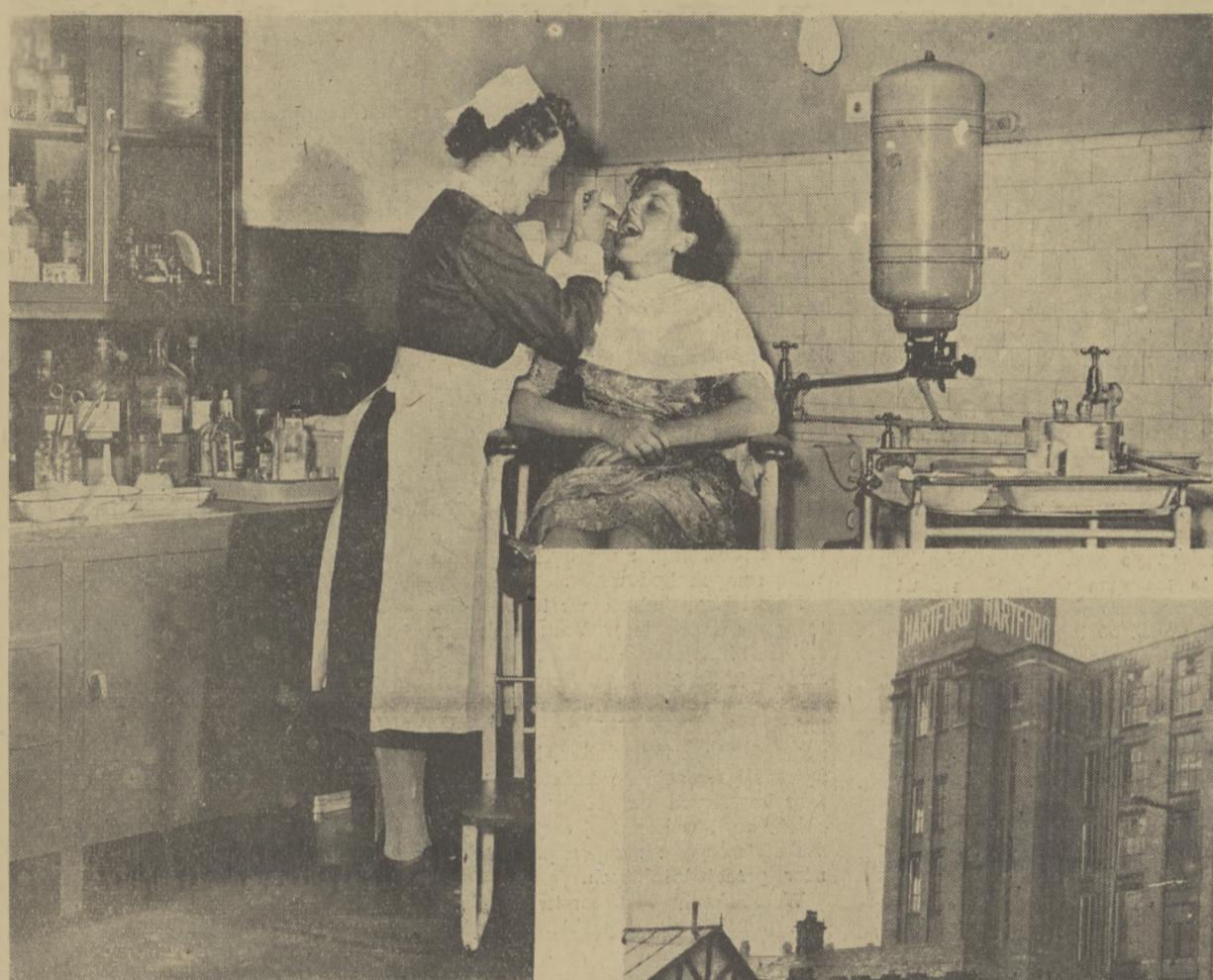
Raz w tygodniu udaje się na zakupy do Manchester. Popołudniami chodzi do kina lub do teatru, odwiedza koleżanki, chodzi do pływaliń albo też na dancing. Raz do roku wyjeżdża na wakacje — najczęściej do Blackpool lub na Isle of Man. Joyce traktuje swoje rozrywki z entuzjazmem równym powadze, z jaką przychodzi się do pracy.



Przedzalnia Hartford jest wyposażona w nowoczesne urządzenia higieniczne. Oto basen do mycia rąk. W puszcze u góry znajduje się płynne mydło.



Obiad w stołówce jest obity i smaczny



W przedzalni znajduje się doskonale wyposażone ambulatorium. Pracuje tu stale rutynowana pielęgniarka, a lekarz przychodzi co pewien czas



Joyce w otoczeniu rodziny: matki, ojca, siostry i 3 braci



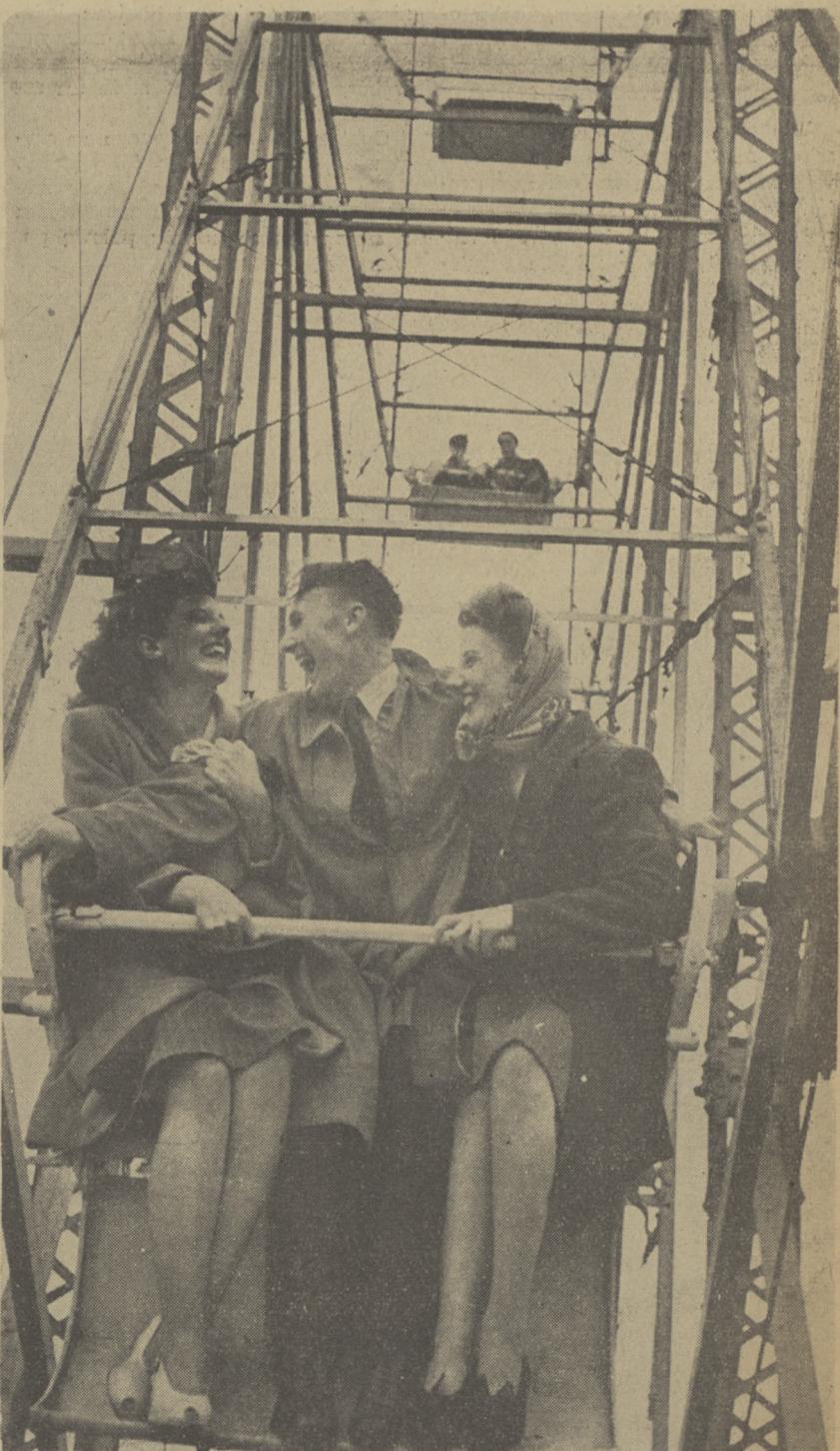
5.30: Dzieenna praca zakończona. Robotnice opuszczają przedzalnię



Bliźniaczki Joyce i Jean co tygodnia czynią zakupy w Manchester



Joyce jest zdolną gimnastyczką i tancerką. Widzimy ją w czasie dorocznych wakacji w Blackpool.



Po pracy — w „wesołym miasteczku”. Jean, Joyce i ich znajomy Bill na „diabelskim młynie”



Ogólny widok wystawy rolniczej w York.

L. F. EASTERBROOK

## Wystawa rolnicza w York

Królewskie Towarzystwo Rolnicze Anglii zorganizowało 102 doroczną wystawę w York. Na wszystkich rogatekach miasta zatknięto słupy udekorowane flagami i kwiatami na powitanie gości. W ciągu trzech dni wystawa zwiedziło 237.827 osób, nie licząc członków Towarzystwa (w liczbie 10.000 osób) i innych, którzy wykupili bilety w przedsprzedaży. Goście przybyli z krajów Brytyjskiego Commonwealthu, z Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, Malajów, Polski oraz państw skandynawskich, USA i innych. Kupcy rosyjscy interesowali się szczególnie inwentarzem żywym.

Wystawa pokrywała 40,5 ha powierzchni. 100 lat temu tego rodzaju wystawa urządzona w York zajmowała zaledwie 9 ha. W roku bieżącym pokazano tu 635 koni czternastu różnych ras, 1,101 sztuk bydła rogat-

ego szesnastu ras, 498 owiec dwudziestu ras, 737 świń dziewięciu ras.

Sama tylko rasa świń „Large White” liczyła na wystawie 205 okazów. Ta wielka ilość różnorodnych gatunków czyni Brytyjską Wystawę Rolniczą prawdziwym przeglądem rasowej hodowli. Przez 200 lat przeciecz rozwinęły się dwa przyrządy. Pierwszy to mechaniczna suszarka zboża i trawy, która może być gotowa do pracy w 30 minut po zjechaniu z drogi. Drugi, to maszyna do kopania kąteli, która podobno w ciągu 8 godzin może wykopać 60 ton ziemniaków, oczyścić je i przesortować. Praca ta składa się z 2-3 procesów, zależnie od warunków lokalnych.

Suszarka trawy wyposażona jest w pięć opalany ropą o wydajności 100-150 kg suchej trawy na godzinę. Uniknięcie kosztów transportowania mokrej trawy do statycznej maszyny jest oszczędnością o dużym znaczeniu.

Innym nagrodzonym na wystawie przyrządem był rozpylacz do walki ze stonką ziemniaczaną w Essex. Może on być stosowany przy różnego rodzaju płodach ziemnych, a zasięg jego rozprysku może być regulowany i sięgać nawet 12 metrów. Zasięg rozpylacza regulowany jest automatycznie przy pomocy kierownicy, znajdującej się obok siedzenia szofera.

Jak właściwie wygląda wystawa? — Jest to miasteczko namiotów i baraków, którego budowa trwała 10 miesięcy, po to, aby istniało ono zaledwie przez cztery dni. Urządza się je co roku w innej miejscowości. Posiada ono swoje własne światło elektryczne i wodę, straż ogniową i pocztę, restauracje i pawilon rozrywkowe. Wygląda wesoło — ozdobione szeregiem flag, powiewających na pawilonach, w których mieści się zadziwiająca wprost różnorodność stoisk i ekspozycji. Stoiska różnią się między sobą, zależnie od smaku i przedsiębiorczości firmy, która je urządziła. Spotkać można różnego rodzaju budowle — począwszy od namiotów, a skończywszy na wielkich budowlach, wzroszających ku górze swe wieże zegarowe. Są nawet i tarasy na dachach pawilonów, skąd zwiedzający mogą obserwować imprezy organizowane na „Wielkim Rynku”. Rynek ten, to duża, owalna przestrzeń trawy otoczona trybunami. Tu oprowadza się bydło i rozstrzyga konkursy. Tu też odbywają się zawody hippiczne.

W centralnym miejscu trybun znajduje się loża królewska, bowiem rodzina królewska patronuje wystawie i wiele się jej interesuje. Król i królowa spędzili większość dnia na wystawie zorganizowanej w roku bieżącym. Zwiedzili stoiska i obejrzały ciekawe eksponaty, wzbudzając swoją obecnością szczególny entuzjazm.

Maszyny rolnicze ustawiono po bokach długich uliczek. Tu rolnicy mogli zobaczyć je w ruchu, porównać po-



Król i królowa w towarzystwie księżniczki Małgorzaty zwiedzają wystawę rolniczą.

szczególne typy konstrukcji i poczyć się zamówienia na nowe przyrządy.

Lecz Wystawa Rolnicza to nie tylko widowisko, czy też miejsce, w którym farmerzy mogą ubiegać interesy. Ma ona przede wszystkim, jak i inne tego typu wystawy — zadania oświatowe. Jeśli chodzi o żywy inwentarz np. rolnik i hodowca mogą tu zobaczyć, jak powinna wyglądać najczystsza i najlepsza rasa hodowlana. Jak ważny jest ten взгляд, stwierdziliśmy w latach 1939-1947, kiedy to zawieszono organizację wystawy. Otóż, gdy wystawę wznowiono w roku ubiegłym po tak długiej przerwie — można było wprawdzie oglądać na niej szereg pięknych zwierząt, jednakowoż ogólnie biorąc jakość hodowli obniżała się. Było to spowodowane faktem, że hodowcy nie mieli w okresie wojennym możliwości porównywania hodowli ogólnokrajowej. Zwierzęta, które lokalnie wydawały się całkiem rasy — na skutek tego, że hodowcy nie współzawodniczyli ze sobą, jak to ma miejsce w wypadku urządzeń wystawy — wykazywały niższy poziom hodowlany. I nie było to wcale winą samych hodowców.

Największą jednak wartość oświatową na wystawie w York posiadały stoiska Ministerstwa Rolnictwa — zajmujące kilka skrótu powierzchni.

Część tych stoisk stanowiły pawilon pozbawione ścian frontowej, sporzązone z materiałów, których używa się obecnie do konstrukcji prefabrykowanych budynków gospodarskich, czyli w znaczonej części ze zblułu stalowego z rozebranych schronów przeciwlotniczych.

W stoiskach Ministerstwa Rolnictwa przedstawiono problemy takie, jak zdrowotność bydła, zwiększenie produkcji paszy na farmach, podniesienie zdolności żywicielskich krów, które karmią mogą dziesięć cieląt rocznie, zamiast dwóch, jak to było dotychczas, wreszcie zapoznano rolników poglądowo z możliwościami otrzymywania zaszków na budowę nosofera.



Krowa rasy fryzyjskiej „Creskeld Janty Daiy maid 4” własność C. E. B. Drapera, zdobywczyni pierwszego miejsca.

wych domów mieszkalnych, budynków gospodarskich i na meliorację gruntów.

Pavilon Min. Rolnictwa otoczone był duzym cukiernią, na którym rosy różnego rodzaju zboża i trawy, dla zilustrowania pewnych problemów rolniczych. Pokazano m. in. jak przez roztoczenie umiejętności kontroli nad pastwiskiem można zgromadzić na nim odpowiedni dobór traw, który pozwala wypasć więcej bydła, niż dawniej na przestrzeni jednego akra.

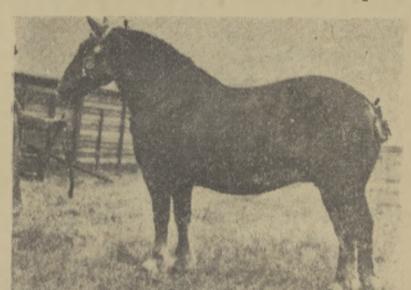
W dziedzinie ogrodnictwa wskazano na sposób stosowania inspektorów holenderskich, tak aby z jednej grządki

można było w ciągu roku zebrać czterokrotne plony. Na innym stoisku wyjaśniono natomiast sprawę braku wapna w glebie. W tym celu na grządkach pokazowe nawiezione różnego rodzaju gleby od kwaśnych do zasadowych i na początku roku zasiano na nich zboże. Chodziło o to, aby w czasie

wystawy zademonstrować efektywność gleby wapiennej, a także i skutki braku wapna. Podobnie pokazano też wartość różnych typów nawozów, sposób zwalczania zaraz roślinnych i odchwaszczania przy pomocy niektórych hormonów.

W innej części wystawy w jednym z pawilonów rolniczych wiejscy demonstrowali swoje umiejętności. Byli tam koszykarze, kowale, garncarze, kołodzieje, siodlarze, tkacze, spawacze i stolarze. Wszyscy wykonywali swą pracę wśród pełnych podziwu spojrzeń tłumu, który wypełniał szczególnie pawilon upięciony z wąkliny, na wzór zagrody dla owiec.

Wszystkie wymienione dziedziny rzemiosła stanowią charakterystyczną cechę brytyjskiego życia wiejskiego — i z przyjemnością zanotować można, iż młodzież z powodzeniem pod-



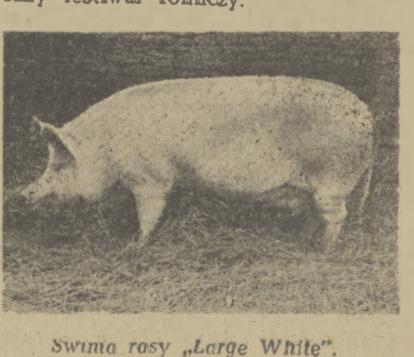
Kuc z Suffolk „Rowhedge Myrtle” zdobył pierwszą nagrodę na wystawie.

trzymuje tu odwieczną tradycję wysokiego poziomu rękodzieła. Np. wyroby siodlarzy wiejskich są w dalszym ciągu najlepszej jakości.

Również i inne zajęcia wiejskie można było obejrzeć na wystawie. Organizacje kobiece popisywały się umiejętnościami w haftowaniu, robieniu rękań, przygotowywaniu konserw i przyrządaniu marmolad.

Leśnicy mieli swój osobny dział. Całe grupy ciekawych tloczyły się w ogonkach, aby zobaczyć wzorowe gospodarstwo mleczne oraz wystawę kwiatową. Klub Młodych Rolników wybudował mury, jakie od szeregu tysięcy lat buduje się w W. Brytanii dla utrzymania bydła w obrębie danego pola. Ten sam klub zorganizował międzynarodowy konkurs oceny bydła. W konkursie wzięły udział zespoły 11 państw. Jeden z tych zespołów przebył 12.000 mil z Australią, aby wziąć udział w zawodach. Wystąpili Anglicy przed USA, Szkocja, Walia i Australią jako piątą.

Wesoły nastrój ogromnych tłumów publiczności, która zjechała na wystawę ze wsi i z miasta — potrafi zespół w jedną całość różnorodne elementy. Ludzie przybyli tu, aby się czegoś nauczyć, a równocześnie przyświecały im też cele towarzyskie. Tłoczyły się na uliczach wśród maszyn, przypatrywały się różnego rodzaju konkursom, zabawiali się na terenie wystawy, spacerowali i zawierali nowe znajomości. Oni to uczyli się z wystawy, której mottem jest „praktyka wraz z wiedzą” wielki tegoroczny festiwal rolniczy.



Swinka rasy „Large White”.



Ocenianie brytyjskich krów rasy Jersey. Jakość tych krów na tegorocznej wystawie była szczególnie wysoka.



# Sztuka w szkole

Kiedy w 1850 r. wprowadzono w programy szkół brytyjskich przedmioty artystyczne, uważały się powszechnie, że jest to dodatkowy „lukus”, mogący co najwyżej stanowić dopełnienie dobrego wychowania klas posiadających. Nauka poległa na dokładnym odrysowaniu rozmaitych przedmiotów i form geometrycznych, a to bezduszne kopowanie w najbardziej fotograficznym znaczeniu tego słowa, uchodziło za najcenniejsze osiągnięcie.

Chociaż dzieci miały odtąd regularne lekcje rysunku, dopiero stosunkowo niedawno postępowi nauczyciele i psychologowie zakwestionowali wartość tego rodzaju nauki, utrzymując, że bardziej twórcze nastawienie będzie o wiele korzystniejsze i że dziecko powinno rysować, czerpiąc natchnienia ze swojej własnej wyobraźni.

Profesor austriacki Cizek, znany na całym świecie ze swoich prac nad poświetlaniem dzieci do oryginalnej twórczości, uważa, że należy je traktować jako urodzonych artystów i nie krepować żadnymi prawidłami akademickiej techniki. W Anglii w latach 20 i 30-tych głównie pionierem nowoczesnej nauki malarstwa, którzy podzielią się sami pogłówkiem, zawdzięczają sobie, że pomimo sprzeciwów, nawet najbardziej konwencjonalne umysły daly się przekonać o prawdziwości tej teorii. Ta zmiana nastawienia łączyła się z wzmożonym zainteresowaniem sztuką „prymitywistów”, między dziećmi których a sztuką dzieci odkryto pewne analogie.

Teoria rekapitulacji, czyli pogłówkiem, że rozwój dziecka można porównać z historią rozwoju rodzaju ludzkiego, jest znana czytelnikom. Stwierdzono, że praca artystyczna dzieci ma wiele wspólnego z „prymitywizmem”; że istnieje tu wspólna „artystyczna” konieczność szukania z fanatyzmem zupełnie nowych kierunków bez niczyjej pomocy.<sup>1</sup>

W ciągu ostatnich 30 lat dał się zaobserwować ogromny wzrost zainteresowania całą dziedziną wychowania artystycznego, a wpływ tego odrodzenia sięgnął bardziej daleko, niż taki sam zanurzony jeszcze można zwolenników dawnych metod nauczania.

Brytyjskie Ministerstwo Oświaty uważa, że jego zadanie w dziedzinie wychowania artystycznego powinno iść w dwóch kierunkach:

1. Rozwiniecie u szerokiego ogółu większość i lepszego zrozumienia dla malarstwa poprzez studiowanie rysunku i zajęcie się w chwilach wolnych od pracy wszelkiego rodzaju rzemiosłem artystycznym oraz

2. Zapewnienia niezbędnego przeszkoletnia tym, którzy zechcą wybrać karierę artystyczną, szczególnie w tych dziedzinach przemysłu artystycznego, gdzie największa nascisk kładzie się na dobry rysunek i opanowanie techniki.

Zdaniem ministerstwa „zainteresowanie sztuką i rzemiosłem stanowi upust dla twórczych zdolności, pochłania wyobraźnię, rozwija zmysł krytyczny i wyczucie techniki, oraz prowadzi do precyzji wykończenia, potrzebnej przy wszelkim rodzaju kwalifikowanej pracy”.

Jeśli chodzi o dzieci starsze ministerstwo zaleca:

1. Należy dać możliwość rozwoju zarówno dzieciom obdarzonym wrodzoną wyobraźnią jak i tym, które choć nie są artystycznie uzdolnione, mogą nauczyć się czegoś, co odpowiada ich zdolnościom praktycznym.

2. W miarę możliwości praca ucznia w dziedzinie sztuki i rzemiosła nie powinna być oderwana od innych przedmiotów programu szkolnego.

3. Program nauki należy rozplanować jako całość; powinno się unikać zbyt ścisłych rozgraniczeń między różnymi dziedzinami sztuki i rzemiosła.

4. Trzeba doceniać wartość zespołowej pracy uczniów. Nie wyklucza się indywidualnej pracy ucznia w zespole.

5. Cała klasa może opracowywać jeden i ten sam temat w ciągu pierwszego roku lub dwóch lat. Później, kiedy odróżnia się zauważalne indywidualne zamiłowania, koniecznej będzie podzielić klasę na grupy, wykonujące różne rodzaje prac.

6. W każdym razie im uczeń jest starszy, tym bardziej konieczne jest danie mu do wykonania całej roboty — od początku aż do wykończenia — będzie to wymagało bardziej indywidualnego traktowania.

Metody nauczania powinny być zróżnicowane zależnie od wieku dziecka, które jako artysta przechodzi wyraźne stadia rozwoju. Wiek rozwojowy np. jest okresem wzmożonych zainteresowań intelektualnych, większej wrażliwości i ogromnego zapalu dla sztuki. Zazwyczaj uważa się, że w

wieku lat 14 zamika często polot i twórcza inicjatywa w pracy artystycznej, za wyjątkiem tych dzieci, które mają zdeterminowane powołanie artystyczne. Obecnie utrzymuje się, że było to niezrozumienie zmiany, jaką zachodziła: ciągłość istnieje nadal, ale konieczny jest nowy kierunek myślenia tak u nauczyciela jak i ucznia. Wraz ze wzmożoną świadomością sobie swych braków, kiedy pomysły zaczynają przekraczać możliwości, uczeń polega wiecej na nauczycielu. Należy pośpieszać coraz bardziej intelektualną postawą ucznia tak, by zharmonizować ją z intuicją i wyobraźnią. Rola nauczyciela zawsze trudna jeśli chodzi o wyczucie, kiedy należy ucznia zostawić samemu sobie, a kiedy okazać mu czynną pomoc, powinna polegać na głębokim zrozumieniu indywidualnych potrzeb jednostki. Zainteresowanie się doświadczeniami innych staje się coraz wyraźniejsze, gdy przyswajanie sobie wpływów zewnętrznych występuje bardziej świadomie. Należy zatem stworzyć odpowiednie warunki, by umożliwić korzystanie z dorobku innych i zacheć do kontaktu z innymi talentami. Tą drogą trzeba poprowadzić krytyczną analizę problemów życia codziennego. Do zalecanych tu metod należą wszelkiego rodzaju naklejanki i montaże, mające zaspokoić rozwijający się zmysł krytyczny w chwili, kiedy zdolność ekspresji zmienia swój kierunek, idąc raczej po linii doboru i kompozycji, niż opierając się na twórczych pomysłach.

## SZTUKA W SZKOŁACH RÓŻNEGO TYPU

Większość dzieci od 11 lat wzwyż uczęszcza do szkół „nowoczesnych” i średnich. Stosunkowo niewielki odsetek przechodzi do nowego typu szkół

wyszszych, gdzie wykonuje się prace artystyczne o pewnym szczególnym charakterze. Jednakowoż wyłącznie poświęceniu się tej specjalizacji przeszkadza konieczność zdania ostatecznych egzaminów, objętych normalnym systemem nauczania. Mimo że wszyscy zdają sobie sprawę, iż egzaminy powinny być sprawdzaniem nauki, a nie jej celem i mimo odpowiednich reform w programach szkolnych, wielu nauczycieli i wychowawców wciąż jeszcze uważa, że egzaminy wpływają zbyt hamująco na niektórych dzieci. Przygotowywanie się do egzaminów sprawia również, że wiele dzieci mając lat 13 porzuca studiowanie rysunku jako osobnego przedmiotu, wybierając między nim, a pracą w drzewie lub metalu, co prowadzi do zupełnego rozdrożenia między jednym a drugim muzyką, czy gospodarstwem domowym.

Nowy rodzaj egzaminu, który ma zostać wprowadzony w 1951 r. winien przyczynić się znacznie do poprawy dotychczasowej sytuacji. Wedle nowych rozporządzeń studiowanie wszystkich przedmiotów będzie zależne od wyboru, toteż ci, którzy obecnie pozuwają się z inną dziedziną sztuki na korzyść przedmiotów „obowiązkowych”, nie będą już dłużej zmuszeni tego czynić.

Przeciętny czas, który poświęca się tygodniowo na lekcje malarstwa jest w każdej szkole inny. W szkole nowoczesnej przeznacza się na nie 1½ godziny, a w szkole średniej 3 godziny, o ile z przedmiotu tego ma się zdawać egzamin. W przedszkolach państwowych i w niektórych postępowych szkołach prywatnych dzieci mogą malować w czasie przeznaczony na zajęcia dowolne.

Przeszkolenie, jakie przechodzą nauczyciele rysunku różni się zasadniczo

od typu szkoły, w której zamierają uczyć. W szkołach nowoczesnych często nauka malarstwa nie spoczywa w ręках fachowych sił, lecz lekcje egzaminu koniecznego zdania ostatecznych egzaminów, objętych normalnym systemem nauczania. Mimo że wszyscy zdają sobie sprawę, iż egzaminy powinny być sprawdzaniem nauki, a nie jej celem i mimo odpowiednich reform w programach szkolnych, wielu nauczycieli i wychowawców wciąż jeszcze uważa, że egzaminy wpływają zbyt hamując na niektórych dzieci. Przygotowywanie się do egzaminów sprawia również, że wiele dzieci mając lat 13 porzuca studiowanie rysunku jako osobnego przedmiotu, wybierając między nim, a pracą w drzewie lub metalu, co prowadzi do zupełnego rozdrożenia między jednym a drugim muzyką, czy gospodarstwem domowym.

Ze sprawozdania Leverhulme, sporządzonego przez Audreya Martina w 1941–42 r. w celu zbadania, jak się przedstawia nauka sztuk pięknych w szkołach, wyciągnieto wnioski, że „choć wielki postęp w tej dziedzinie jest widoczny w niektórych szkołach i w pewnych okolicach, ogólny poziom nie podniósł się tak bardzo, jak to niektórzy twierdzą”. Czytamy tam również, „że pomimo żądań, które się często wysuwa, by więcej czasu w szkole poświęcić sztukom pięknym, podniesienie samego poziomu metod nauki jest ważniejsze w obecnych okolicznościach, i powinno się na to zwrócić baczną uwagę, jako że program nauki w większości szkół jest już i tak przeladowany”. A dalej: „Ponieważ najważniejszym czynnikiem, niezależnym od warunków materialnych danej szkoły, jeśli chodzi o naukę sztuk pięknych, jest dobry nauczyciel, chcąc w tej dziedzinie osiągnąć pomyślne wyniki, należy przede wszystkim położyć nacisk na wszelkie zagadnienia dotyczące odpowiedniego przygotowania nauczycieli i dalszego ich szkolenia”.

Postępową myśl i nowe metody nie

zawsze szły w parze z odpowiednią poprawą warunków. Chociaż wiele szkół posiada specjalne pracownie, ieszcze, obszerne, ze zlewem, sztalugami, miejscem do rozwieszania obrazów i magazynem, są też i inne szkoły, gdzie lekcje rysunku czy malarstwa odbywają się w zwykłych salach szkolnych, bez zlewu, przy niedostatecznym oświetleniu i braku odpowiedniej przestrzeni.

## NAUKA TECHNIK ARTYSTYCZNYCH

Znajomość techniki malarstwa odgrywa z koniecznością ważną rolę w szkoleniu artystycznym. Zachęca się do używania wielu różnorodnych środków malarstwa, farb klejowych, wodnych, w pewnych wypadkach (choć rzadko) olejnych, pasteli, kolorowych kredek, piórka, tuszu i ołówka. Wychowawcy dzisiejsi zalecają, aby zostawić dziecku wolny wybór co do rodzaju papieru, jego rozmiarów i środków malarstwa, jakimi będzie się posługiwał przy pracy. Niektóre szkoły posiadają sztaluły lub rysownice. W innych dzieci pracują na podłodze, lub też przypinają arkusze do ściany. Poza nauką malowania inne działy obejmują rysunek i malowanie różnorakich przedmiotów, roślin, rysunek z natury, czy też swobodne kompozycje. Wskazówki znajdują się albo w podręczniku, albo kozystają się z inwencji nauczyciela.

W niektórych szkołach malarstwo ścisłe stoi na zupełnie dobrym poziomie, a tematy do obrazów czerpie się z innych przedmiotów szkolnych. Pomysły dostarczają również przedstawienia szkolne, gdzie sekcja malarstwa jest odpowiedzialna za szkółce kostiumów, dekoracje sceny, jej budowę i wykonanie wszelkich innych rekwizytów, łącznie z maskami. Dzieci bardzo lubią robić modele teatrów, a wszystkie tajemnice sztuki scenicznej, których się tutaj ucza, mają wielkie znaczenie, kiedy się je stosuje przy montowaniu prawdziwych przedstawień. Marionetki czy pacynki stanowią również dużą pomoc przy nauce różnorakich przedmiotów. Technika drukowania tkanin powstaje z technikią wypukłodruku (w linoleum, ziemniaku, korku, drzewie czy kaučuku), a wyroby zaprojektowane i drukowane przez dzieci dopełniają umebłowania szkoły. Zazajmują się też dzieci z techniką projektowania brył, a zależnie od środków, jakimi dana szkoła rozporządza, dzieci wykonują przedmioty z ceramiki, modelując w glinie, rzeźbią w alabastrze, gipsie, kredzie, soli, cegle, drzewie, kości i w kamieniu. Do różnorodnych zajęć należy drukowanie książek, literaturę, ilustrację i introligatorstwo, tkanie, papieroplastykę, modelowanie z drutu, robienie makiet w związku z nauką o planowaniu miast. Dzieci uczą się również dekoracji wnętrz, zabawkarstwa, projektowania sukien, robót w drzewie i w lekkim metalu.

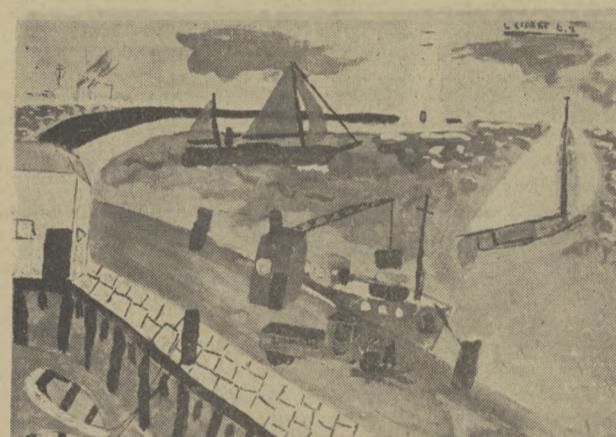
Prowadzi się kursy nauk społecznych, by uświadomić dziecko w tej dziedzinie oraz wyjaśnić mu znaczenie sztuki w życiu społeczeństwa. Obszerny program obejmuje studia nad budownictwem mieszkaniowym, rozmieszczeniem materiałów architektonicznych oraz nad różnorakimi stylami życia zależnymi od społecznych i gospodarczych warunków danej epoki. Historię dawnej architektury studiuje się nie tylko ze względów archeologicznych, ale by znaleźć wskaźniki do rozwiązania obecnych i przyszłych trudności.

Wyświetla się filmy, obrazujące historię baletu, teatru marionetek itp. Ministerstwo Oświaty popiera wycieczki szkolne do galerii obrazów i muzeów.

Rada Przemysłu Artystycznego jest zawsze gotowa do współpracy i przesyła materiał, a objazdowe sekcje przy muzeach takich jak muzeum Wiktoria i Alberta zapoznają dzieci ze sławnymi na cały świat dziełami sztuki i techniki malarstwa. W przyszłości będzie się rozwijać po szkołach komplety reprodukcji, a wychowawcy coraz bardziej zdają sobie sprawę, że oryginały współczesnych obrazów winny uzupełnić reprodukcje, aby nie powodować wyłącznie retrospektywnego nastawienia do sztuki. Towarzystwo Kształcenia Artystycznego posiada zbiory prac dzieci, zarówno angielskich jak i całego świata i chętnie je wypożycza.

Sztuka dzieci temu zajmuje w W. Brytanii jedno z podstawowych miejsc w naszym programie wychowawczym. Celem naszym nie jest wyczekanie kilku malarzy czy znawców, ale dążenie do tego, by dziecko stało się pełnowartościowym człowiekiem.

Dorothy Brooks



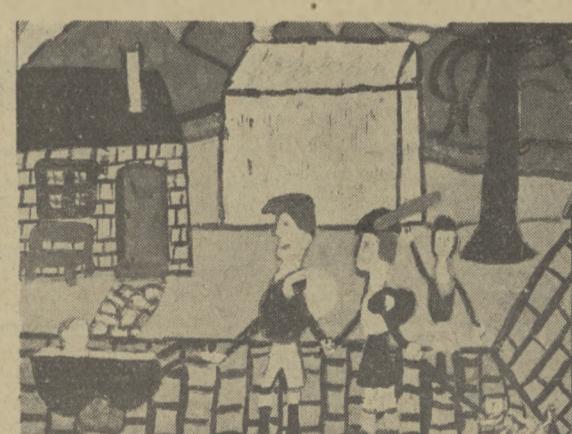
Przykład (chłopiec 7 lat).



Wesołe miasteczko (Brazenor 13 lat).



Scena w dżungli (dziewczynka 12 lat).



Dzień świąteczny (chłopiec 11 lat).



Fabryka (Beryl Philips 10 lat).



Chatka rybacka (Connie Ashford 15 lat).

# English without Tears

SUNDAY: „Wolves in Sheep's Clothing” or „Beware of the Ciché!” A programme illustrating how many common phrases that may seem useful to learn are in reality only „clichés” best avoided by the foreign student.

MONDAY: (Elementary) Question Phrases: I

THURSDAY: (Advanced) „Brown Family” Conversation drill on a practical theme.

WEDNESDAY: (Elementary) „The Miller of the Dee”, a traditional English song.

THURSDAY: (Advanced) „Brown Family” conversation.

FRIDAY: (Advanced) „Executing an Order from Abroad”: the second of a series of talks on Commercial English by Arthur Williams, Director of Studies at a well-known London school of commerce.

SATURDAY: (Advanced) Answers to listeners' Questions.

## Lekcja sto sześćdziesiąta dziewiąta

### QUESTION PHRASES: I

English by Radio!

Our programme today is about a common form of question in English. Listen to this sentence:

It is true, isn't it?

English people often use sentences of this kind in conversation. Notice that there are two parts. First there is the short statement:

It is true.

And that is followed by the short question, or question phrase: isn't it? This part of the sentence is simply a repetition in the negative of the verb used in the statement; the subject pronoun is the same. Listen to it once more:

It is true, isn't it?

Here is another example:

She has told them, hasn't she?

She has told them (that is the statement). Hasn't she? (that is the question phrase).

Another example: I could write to her, couldn't I? I could write (statement). Couldn't I? (question phrase).

You ought to go now, oughtn't you?

And this example: They were here yesterday, weren't they?

We can go there tomorrow, can't we?

You will tell your brother, won't you?

I shall see him, shan't I?

And now listen again to the question phrases we have used in these examples:

Isn't it? Hasn't she? Couldn't I? Oughtn't you? Weren't they? Can't we? Won't you? Shan't I?

Did you notice that the verb in every one of those question phrases was one of the twenty-four special verbs which we talked about before? Remember that these twenty-four verbs are all parts (finite parts) of what are usually called auxiliary, or helping, verbs in English.

We will repeat these twenty-four verbs for you now: First, these parts of the verb be: am, is, are, was, were.

These parts of the verb have: have, has, had.

These parts of the verb do: do, does, did.

Shall, should. Will, would.

Can, could. May, might.

Must, ought, need, dare, used (as in used to).

Now listen to this sentence: The Browns live at Southwood don't they?

The verb live is not one of the twenty-four verbs and it is not repeated in the question phrase:

The Browns live at Southwood, don't they?

Question phrase: don't they? Don't that is do not. The verb is the shortened negative form of do.

Another example: Peter went home yesterday didn't he?

Question phrase: didn't he? Didn't that is did not. The verb is the shortened negative form of did.

Another example: John Brown plays the trumpet, doesn't he?

Question phrase: doesn't he? Doesn't, that is does not. The verb is the shortened negative form of does.

When the verb in the statement is not one of the twenty-four special verbs, the negative of do, does, or did must be used in the question phrase.

Now, listeners, here is a little exercise for you. We want you to add question phrases to these statements:

1. You will come tomorrow.

2. Most boys like apples.

3. Mary can swim.

4. You know Mrs Brown.

5. The book was on the table.

6. He went to school in Bristol.

7. The parcel has arrived.

8. We could go there tomorrow.

NOTE. The correct question phrases will be given in the broadcast.

### ZDANIA PYTAJĄCE

angielski przez radio!

Nasz dzisiejszy program dotyczy zwykłej formy zapytania w języku angielskim. Posłuchajcie tego zdania: To jest prawda, czyż nie? (isn't it?)

Anglicy często używają w rozmowie zdan tego rodzaju. Zwrótce uwagę, że składają się one z dwóch części.

Pierwsza jest krótkim stwierdzeniem.

To jest prawda.

A potem następuje krótkie zapytanie, czy zdanie pytające: czyż nie jest? (isn't it?) Ta część zdania jest po prostu powtórzeniem w formie przeszczepnej czasownika użytego w stwierdzeniu. Zaimek podmiotowy jest ten sam.

Posłuchajcie jeszcze raz:

To jest prawda, czyż nie?

A oto drugi przykład:

Ona im powiedziała, czyż nie?

Ona im powiedziała, (to jest stwierdzenie), czyż nie? to jest zdanie pytające.

Inny przykład: Móglbym do niej napisać, czyż nie? móglbym napisać (stwierdzenie), czyż nie? (zdanie pytające).

Powinieneś iść teraz, czyż nie?

I ten przykład: Oni byli tu wczoraj, czyż nie?

Mogemy pojść tam jutro, czyż nie?

Powiesz twojemu bratu, czyż nie?

Zobaczę go, czyż nie?

A teraz posłuchajcie zdan pytających, których użyliśmy w tych przykładach:

Dosi: Czy nie jest?, czwz ona nie powiedziała, czyż nie móglbym?, czyż nie powinieneś?, czyż nie był?, czyż nie możemy?, czyż nie bedziesz mówi?, czyż nie będzie wiedział?

Czy nie zauważyl'scie, że czasownik w każdym w tych zdaniach pytających był jednym z 24 specjalnych czasowników, o których mówiliśmy przedtem? Pamiętajcie, że wszelkie te 24 czasowniki są odmianami tzw. w języku angielskim 24 czasowników pomocniczych, albo pośrednich.

Powtórzmy obecnie dla was te 24 czasowniki. Najpierw odmiany czasownika być: jestem, jest jesteśmy, byłem, był, byli, byliśmy.

Odmiany czasownika mieć: mam, ma, miał, miały.

Odmiany czasownika czynić: czynię, czyni, czynię, czynię.

Będę, bylbym. Chęć, chciałbym.

Moge, móglbym.

Muszę, powiniensem potrzebuje, śniem, zwróciłem był (tak samo jak w „used to”).

A teraz posłuchajcie tego zdania: Brownowie mieszkają w South Wood, czyż nie?

Czasownik mieszkać (live) nie jest jednym z 24 czasowników i nie powtarza się go w zdaniu pytającym.

Brownowie mieszkały (live) w Southwood, czyż nie? (don't they?)

Zdanie pytające: Don't they? don't znaczy do not. Czasownik ten jest skróconą formą przeszczepnej czasownika do — robić, czynić.

Inny przykład: Potrzymy się do domu wczoraj, czyż nie?

Zdanie pytające: didn't he? didn't znaczy d'd not. Czasownik jest skrócona forma przeszczepną od did.

Inny przykład: Jan Brown gra na trąbce, czyż nie?

Zdanie pytające: doesn't he? Doesn't znaczy does not. Czasownik jest skróconą formą przeszczepną od does. Kiedy czasownik w zdaniu oznaczającym nie jest jednym z 24 specjalnych czasowników, wówczas w zdaniu pytającym musi się użyć formy przeszczepnej od do, does, did.

A teraz słuchacie oto małe ćwiczenie dla was. Chcemy abyście dodali zdania pytające do następujących zdan oznaczających:

1. Tu przyjdzieś jutro.

2. Wielkość chłopów lubi jublka.

3. Marysiu umie pisać.

4. Tu znasz naszą Brown.

5. Kasia była na śniadle.

6. On chodził do szkoły w Bristolu.

7. Paczka przyszła.

8. Moglibyśmy pojść tam jutro.

Uwaga: Poprawne zdania pytające zostaną podane w audycji.

## Lekcja sto siedemdziesiąta

### MR. BROWN AT THE OFFICE

Reggie, the office boy, has been humming a popular song, and Miss Perkins, Mr. Brown's secretary, has been finding the noise rather disturbing.

MISS PERKINS: Oh, shut up, Reggie. I can't think when you make that noise.

REGGIE: Think? What with? Huh. I suppose you can't read your shorthand notes again, that's what's the trouble.

MISS PERKINS: Where are those stamps Mr. Brown asked you to get?

REGGIE: Oh, I'll go out and get them in a tick, when I've finished writing this letter to Patricia Roc.

MISS PERKINS: To Patricia Roc?

REGGIE: Yes, I'm asking her for her autograph. I've got the autographs of twenty-four film stars, and hers will be the twenty-fifth.

MISS PERKINS: Oh, I do wish Mr. Brown would come back and sign these letters. There's a great pile here waiting for signature.

REGGIE: And you've got a date with your boy-friend to-night — I know.

MISS PERKINS: You think you know a lot don't you?

REGGIE: I always know when you've got a date because you have a special hair-do and spend half the afternoon putting varnish on your finger nails.

MISS PERKINS: One of these days I shall —

MR. BROWN: Ah, good afternoon, Miss Perkins.

MISS PERKINS: Good afternoon, Mr. Brown.

MR. BROWN: I'm so sorry I'm so late, but my last client took up more of my time than I expected. Now Reggie, what about some tea? It's halfpast four, and I could do with a good cup.

REGGIE: Yes sir, I'll go and make it.

MR. BROWN: Any messages, Miss Perkins?

MISS PERKINS: Well, Wilson and Company rang up to say their Mr. Collins would like to call and see you to-morrow.

MR. BROWN: What time — morning or afternoon?

MISS PERKINS: Afternoon, I said I thought you'd be free at three thirty.

MR. BROWN: That'll be all right. Have you put it in the diary?

MISS PERKINS: Yes, here.

MR. BROWN: Oh yes. Now, is there any news about the chap who's flying over from Canada?

MISS PERKINS: Mr. Luff? No, no cable from him yet, Br. Brown.

MR. BROWN: H'm, that's a pity. I want to arrange to meet him at the air-port. If he arrives on Saturday, I've promised to take my boy, John along to meet him — he's dead keen on aeroplanes. Well, I hope we'll hear something soon.

MISS PERKINS: I hope so, Mr. Brown.

MR. BROWN: Well, I'll sign these letters, and Reggie can have them for the post... Here they are, Miss Perkins. They're all quite all right except this one — you've made a typing mistake here.

MISS PERKINS: Oh, I've typed „Dead Sir” instead of „Dear Sir”! I'm so sorry — I'll alter it at once.

MR. BROWN: Well, it's been my private opinion for a long time that old Green of Green and Sons was more dead than alive, but I wouldn't go so far as to address him as „Dead Sir”.

MISS PERKINS: N-no, of course not. Mr. Brown. (Telephone rings). Mr. Brown's office. A cable? All right, I'll take it down. Just a minute...

Arriving — Saturday — London — air-port — signature — Luff. Thank you. Here's the cable you were expecting, Mr. Brown.

MR. BROWN: Oh, good. Then I can make arrangements to meet Mr. Luff, and John can come too. Ah, the tea at last! Have you been growing the tea-leaves, Reggie?

REGGIE: No, Mr. Brown — oh, sorry. I fell over the carpet!

MR. BROWN: Never mind, a little tea on the blotting-pad won't hurt.

REGGIE: Can I have the letters for the post now, sir?

MR. BROWN: Yes, I've signed them all and given them to Miss Perkins.

MISS PERKINS: Here you are, Reggie.

MR. BROWN: That'll be all for to-night, Reggie.

REGGIE: Good night, Mr. Brown.

MR. BROWN: Good night.

### PAN BROWN W BIURZE

REGGIE: (goniec biurowy nuci popularną pieśnią, a panna Perkins sekretarka p. Brown uważa, że halas ten jej przeszkadza).

# SPORT I MODA

Śledząc w napięciu przebieg międzynarodowego meczu piłkarskiego, czy interesujących zawodów piwackich na basenie — na myśl nam nawet nie przyjdzie zastanowić się nad kwestią nowoczesnego stroju sportowego. Przyzwyczailiśmy się po prostu do tego, że piłkarze występują w czasie gry w krótkich spodenkach i wciążanych koszulkach, że piywacze i piwacy noszą stroje, które tylko chyba z tradycji można nazwać kostiumami. W ogóle w dziedzinie sportu przywykliśmy do najbardziej kuszych, a przez to minimalnie krępujących swobodę ruchu ubiorów. I mam wrażenie, że cała ewolucja stroju sportowego szła nie ręką w rękę z modą, lecz przede wszystkim ręką w rękę z wygodą. To był zapewne główny czynnik tej ewolucji — uproszczyć tak strój, aby w ogóle nie zawadzał. Nie tylko zresztą o to chodziło — strój sportowy ma też pomagać — i to był drugi ważny czynnik ewolucyjny. Takimi „pomocami” sportowymi w cricketie np. są ochraniacze na nogi, w piłce nożnej zaś skarpetki, obuwie itp.

Jak narodził się w ogóle strój sportowy? Niewątpliwie był on wynikiem wprowadzenia w XIX wieku szeregu gier sportowych — jak football i cricket. Poza tym istniały już wówczas pewne typy stroju, uzywanego do sportów zwłaszcza w Anglii. Do jazdy konnej czy do polowania musiano się przecież specjalnie ubierać. Właśnie angielskie ubrania, noszone przez mieszkańców we wsi gentlemanów, którzy namieśnili jeździe konno i polowali, przedstawały się do miasta, a że Londyn i w ogóle Anglia przodowała wówczas w modzie męskiej, nic więc dziwnego, że wkrótce ubior te rozpowszechniły się w całej Europie. Niektórzy twierdzą, że w ewolucji stroju sportowego odgrywał jeszcze rolę czynnik „rytualny” — otoż — powiadają, każda gra ma swoje własne reguli, które muszą być dokładnie przestrzegane, to z kolei wpływa na ubiór zawodników. Z czasem ubiór ten kostnieje — staje się jedynym, jaki wolno nosić uprawiając daną grę. Tak sprawa ma się rzekomo przedstawiać w piłce nożnej, w cricketie, w polowaniu i jeździe kon-

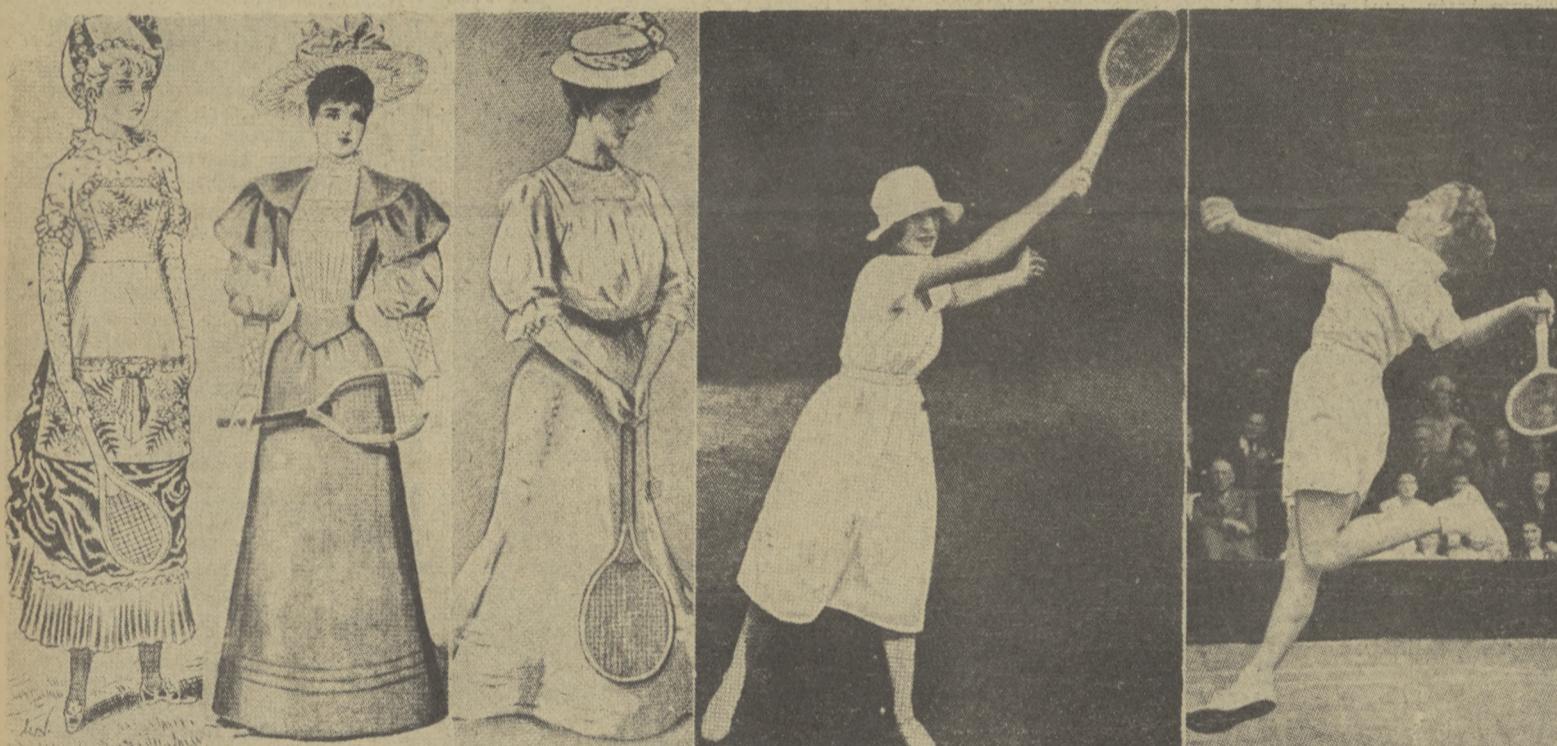
nej. Rzeczywiście stroje noszone dziś w Anglii do jazdy konnej przypominają zupełnie ubiory jeździeckie z r. 1820. Piłkarstwo zaś przeszło wprawdzie rewolucję w dziedzinie ubioru (pozostało gracze nosili czapki oraz spodnie golcowe) — ale potem ustabilizowało się i dziś już powszechnie panują krótkie spodnie i koszulki, jeden typ skarpet i butów. To samo w tenisie — długie spodnie panów i spódnicę pan (coraz krótsze z biegiem lat) ustąpiły miejsca szortom i koszulkom, i to koniecznie białym. Osobiście nie widzę w tym wszystkim jakiegoś „rytualnego” skostnienia. Wydaje mi się po prostu, że strój sportowy czasów dzisiejszych osiągnął pewne maksimum wygody i przystosowania do warunków danej gry. Dlatego nie obserwujemy obecnie jakichś większych przemian w ubiorach. Jak można bowiem zmodyfikować kostium kąpielowy — kiedy jest przecież tak wygodny i nie krępujący



Mimo panowania długich spódnic na ulicach, w kawiarniach i na balach — na polu golfowym obowiązuje krótka spódniczka i pantofelki na płaskim obcasie. Gorsely i suknie po kostkę nie sprzyjają osiągnięciom sportowym.



Wygodna i swoboda ruchów, oto dwie zasady dzisiejszego stroju sportowego. Powyższe ilustracje wskazują na zmiany, jakie zaszły na przestrzeni kilkudziesięciu lat w ubiorach piłkarzy.



Ewolucja stroju tenisowego pań od czasów wiktoriańskich, poprzez okres fin de siècle'a aż po dzisiaj. Jak widzimy niewygodne i krępujące swobodę ruchów suknie zostały zastąpione lekką bluzką i szortami. Dzisiejsze panie ubierają się na kort tak samo jako panowie.

ruchów? Tu moda niewiele ma do gadania — wolno jej wprowadzać długie suknie, falbanki i gorsety — w dziedzinie pływania musi się ograniczyć do dyktowania drobnych różnic, wyrażających się w sposobie zapinania stanicyczka czy też w jego kształcie. To wszystko.

Jaka jest rola mody w lekkoatletyce? — żadna. Bo nawet biały kolor strojów nie jest kwestią mody ani „rytuatu”, tylko chroni ciało tenisisty przed nadmiernym działaniem promieni słonecznych. Moda może jeszcze tylko wywierać wpływ na ubiory do jazdy konnej, na stroje myśliwskie, czy samochodowe, ale tu znowu sprzeciwiają się jej mężczyźni. Sami odziewają się jak najskromniej i jak najswobodniej, a ta swoboda udziela się również i panom, które chętnie zaadoptowały spodnie, bluzy i kombinezony. Wyglądałoby na to, że sport wyzwolił się spod wpływów mody, nie tworząc żadnego stylu ubiorów, które zmieniają się stosownie do wymogów danej gry. Moda narzuca jeszcze czasem fason strojów lub zależny od sezonu kolor, ale sport to nie jest jej domena. Swoboda jest tutaj naczelna zasadą.

Dziś, gdy w pełni rozumiemy wartość sportu i znaczenie swobody ruchów, nie możemy powstrzymać się od śmiechu, oglądając zdjęcia naszych babek czy prababek, jeżdżących na łyżwach w długich niewygodnych sukniach (nowoczesna łyżwiarka wygląda wobec takiej prababki jak motyl) i diadków grających w football w „golfach” i czapkach.

A. H.

## TABELA LIGOWA

(wyniki do soboty 6. 11. włącznie)

Klub	Ilość gier	Wygr.	Rem.	Przegr.	Stos. bram	Pkt.
Derby County	16	0	6	0	26:12	26
Portsmouth	16	9	5	2	28:12	23
Newcastle U.	16	8	6	2	34:22	22
Arsenal	16	8	5	3	25:11	21
Charlton	16	6	7	3	30:23	19
Stoke City	16	7	5	4	27:22	19
Manchester U.	16	7	4	5	33:20	18
Sunderland	16	6	6	4	25:26	18
Wolverhampton	16	6	5	5	36:25	17
Manchester City	16	6	5	5	22:24	17
Liverpool	16	5	6	5	21:14	16
Birmingham	16	5	6	5	19:14	13
Blackpool	16	6	4	6	26:28	16
Bolton Wanderers	16	6	4	6	22:27	16
Chelsea	16	4	6	6	31:28	14
Middlesbrough	16	5	3	8	19:25	13
Burnley	16	5	3	8	16:23	13
Aston Villa	16	4	3	9	29:41	11
Preston N. E.	16	4	2	10	27:36	10
Huddersfield	16	3	4	9	19:38	10
Sheffield U.	16	2	5	9	22:36	9
Everton	16	3	2	11	12:40	8



Downżej walczący na lodzie był już niezwykle trudną ewolucją, za którą panie otrzymywały ręczęce oklaski. Dzis łyżwiarki wyczynią wprost cuda akrobacji. Jest to w dużej mierze zasługa ubrań.



W dziedzinie kostiumów kąpielowych coędzieliśmy się prawie do czasów Adama i Ewy. Trzeba przyznać, że panie wygląda w nowoczesnym kostiumie znacznie zgrabniej i ponętniej.